Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny L. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.50
P. K. O. 141.871.

[illegible] DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9090. Lwów, sobota 4 stycznia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Jak Marszałek Piłsudski spędza czas w Krynicy.

Mowa ministra Matuszewskiego w sejmowej komisji budżetowej.

Komuniści żerując na nędzy bezrobotnych usiłowali nakłonić tłum, by ruszył pod województwo. - Rabunki w Wieczór Sylwestrowy. - Sensacyjna zagadka kryminalna.

MARSZ. DASZYŃSKI U PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (Z) Dziś o g. 1 popoł. **Marsz. Sejmu Daszyński** złożył rewizytę **Premjerowi Bartlowi**. Konferencja trwała przeszło godzinę i dotyczyła programu prac parlamentarnych

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU W MIN. W. R. i O. P.

Warszawa, 2 stycznia. (PAT) Minister Wyznań Rel. i O. P. mianował **p. Konstantego Tchórznickiego** naczelnikiem wydziału wyznań niechrześcijańskich w Ministerstwie W. R. i O. P. od dnia 1 stycznia 1930 r.

NAJWIĘKSZA W POLSCE ELEKTROWNIA WODNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) W ostatnich dniach grudnia uruchomiona została w Durze koło Laskowiec na Pomorzu **największa w Polsce elektrownia wodna**. Całość zakładów będą reprezentować **dwie turbiny o ogólnej mocy 12 tys. koni** mechanicznych i rocznej produkcji około 14 miljonów kilowat godzin. Rozdzielnia uruchomiona w Durze na 60 tys. woltów, **zbudowana została w Polsce po raz pierwszy pod gołem niebem na otwartem polu.**



TRAGEDJA UCZENICY.
(Do artykułu na str. 15-tej)

POGORSZENIE STANU ZDROWIA KARD. GASPARI'EGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. (Z) Z Rzymu donoszą: Stan zdrowia kard. Gaspari'ego, który przed kilku dniami zachorował na hiszpankę, **pogorszył się bardzo znacznie**. Gorączka dochodzi **do 40 stopni.**

MIANOWANIE GEN. WEYGANDA I GEN. PETAIN'A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (Z) Z Paryża donoszą: Rada gabinetowa postanowiła **mianować gen. Weyganda szefem francuskiego sztabu generalnego**. Dekretem Prezydenta Republiki **Marsz. Petain zatwierdzony został na stanowisku gen. inspektora armji i wiceprezydenta najwyższej Rady wojennej.**

SANATORJUM DLA KOLEJARZY.

Bielsko, 2. stycznia. (AW) W Bystrej pod Bielskiem otwarte zostanie w kwietniu rb. nowocześnie urządzone **Sanatorjum dla kolejarzy** (piersiowo chorych i rekonwalescentów) **obliczone na 128 łóżek**. Koszta budowy wyniosą 1,300.000, z czego min. komunikacji uchwaliło **zł.** 400.000 subwencji

Głosy opozycji.

Lwów 3. stycznia.

Wobec tego, że powodzenie misji prof. Bartla zależy niemal wyłącznie od stanowiska, jakie wobec jego usiłowań zajmie większość sejmowa, należy przyjrzeć się opinjom miarodajnych w tej mierze ugrupowań politycznych. Zanim ujawnią się one w dyskusji i uchwałach sejmowych, jako jedyny wykładnik ich pozostaje — prasa. Tu jednak wypadnie nam uczynić **jedno zastrzeżenie**: prasa nie jest mózgiem, lecz **instrumentem polityki**. Jej sądy mają często wartość pociągnięć próbnych lub taktycznych, niewiążących dla ostatecznego stanowiska danej grupy. Często pod pozorną negacją kryje się warunkowa gotowość do afirmacji. Trzeba o tem pamiętać dziś, gdy właśnie w głosach prasy opozycyjnej o gabinecie prof. Bartla **przeważa czynnik negatywny**, formowany zresztą z dużą rezerwą **i bez chęci przedwczesnego zamykania uchylonych drzwi**.

Sama „koncepcja bartlowska“ była dla tych ugrupowań **wielką niespodzianką**. Kierunek, w którym tak żwawo szła ofenzywa rządu p. Świtalskiego, nie pozwalał liczyć się z nagłym „zwrotem pacyfikacyjnym“. — Spodziewano się go mniej, niż wszelkich innych możliwości. Stąd — najpierw konsternacja. A potem szybkie pogodzenie się z nową sytuacją i — **nowe pretensje**.

Mówi się: to ładnie, że poszli panowie Świtalski, Moraczewski, Car i Składkowski. To nawet nieźle, że przyszedł p. Bartel, który chce współpracować z Sejmem. **Ale to mało**. — „Dla nas — oświadcza „Gazeta Warszawska“ — to, co się stało, jest tylko **zlikwidowaniem pewnych polityków** i części legendy. Tylko tyle. Dobre i to: idziemy likwidować dalej.“ Znów „A. B. C.“: „To, że odeszli pp. Świtalski, Moraczewski, Car i Niezabytowski, ma tylko **znaczenie taktyczne**, a nie zasadnicze. Mniej będzie „groźnych min“, ale linja polityczna ta sama.“ Skąd ta pewność? Stąd, że i ten gabinet jest **gabinetem Marsz. Piłsudskiego**, a dla naszej opozycji nacjonalistycznej zmiana „zasadniczej linji“ zacznie się dopiero od zupełnego „desinteressement“ Marszałka w rzeczach polityki.

Realniej ujmuje sprawę „Robotnik“. On jest również nieco rozczarowany, ale godzi się z tem, że **głową o ścianę bić nie należy**. Tylko — ten min. **Prystor**. Poco? Jedni twierdzą, **że to jedynie „chwilowy zastaw“**, który w swoim czasie ofiaruje się na rzecz zgody z lewicą sejmową. Inni zaś, że min. Prystor w gabinecie prof. Bartla — to „**memento**“, to furtka, przez którą każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba, wejdą z powrotem „pułkownicy“. Dla „Robotnika“ jednak ten człowiek jest przedewszystkiem „**osłabieniem pozycji p. Bartla**“, jest zepsuciem fizjognomji nowego rządu. To też już przepowiada się, że ofenzywa P. P. S. pójdzie **wyłącznie przeciw temu ministrowi**. — „Kurjer Warszawski“ sądzi przytem, że „walka przeciwko jego osobie nie będzie, przynajmniej w obecnej sytuacji, walką przeciw całości gabinetu prof. Bartla. Rząd może liczyć przynajmniej do pewnego stopnia — **na poparcie lewicy**.“

Więc przecież! Ale i po prawicy odzywają się głosy, doradzające **mniej dogmatów, a więcej rzeczowości**. Przedewszystkiem — pisze sen. Koskowski — poczekajmy, co powie i uczyni prof. Bartel. A jeżeli naprawdę zechce lojalnej współpracy z Sejmem, współpracy bez „żadnych kryterjów subjektywnych“? Wtedy może wzniesiony zostanie most nad Rubikonem, tem więcej, że po konferencji na Zamku „położenie ułożyło się pomyślnie i obiecująco“. Najważniejsze, że „**nie należy nowemu rządowi utrudniać początków sceptycyzmem**, czy wręcz **pesymizmem**“.

Najmniej miejsca w tych rozważaniach zajmuje sprawa może najdonioślejsza. Ludzie, którzy tak lub inaczej oceniają szanse rządu prof. Bartla, zdają się celowo unikać odpowiedzi na problem: **co będzie, jeśli misja się nie uda?** Jeśli stronnictwa sejmowe, zacietrzewiwszy się w swych doktrynach, uniemożliwią przeprowadzenie próby kompromisowej? Bo przecież skutkiem fiaska będzie nie zmiana osób, **lecz ponowne wystąpienie i to w najcięższej formie, kryzysu ogólnopaństwowego**.

Na ten zlekceważony moment słusznie zwraca uwagę krakowski „Czas“: Stworzenie chętnej do współpracy z rządem większości sejmowej musi nastąpić szybko, bo inaczej — „spadnie drugie „Dno oka“, a gabinet p. Świtalskiego wróci do steru, może w jeszcze ostrzejszem wydaniu personalnem.“

To nie pogróżka, lecz **przewidywanie**. Sejm powinien umieścić je na naczelnem miejscu swej polityki, jako **obowiązującą przesłankę**.

Sylwester ks. Seipla.

SENSACYJNA MOWA WYGŁOSZONA W SEKRETARJACIE STRONNICTWA CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEGO.

Wiedeń, 2. stycznia. (AW) W tutejszych kołach politycznych sensację wywołała **mowa b. kanclerza ks. Seipla, wygłoszona w wieczór Sylwestrowy** w wiedeńskim sekretarjacie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Ks. Seipel wskazywał na konieczność **spotęgowania pracy partyjnej** i podkreślał, że na razie nie pora jeszcze **na uspokojenie fluktów politycznych**, gdyż trzeba w d. c. rozbudowywać zaczęte już dzieło reformy ustrojowej. Dzienniki chrześcijańsko-społeczne podkreślają w komentarzach do tej mowy, że jest ona niejako **stanowczem zaprzeczeniem wszelkich pogłosek o niezgodności zapatrywań w łonie prawicy austrjackiej**. Natomiast pisma lewicowe wskazują na to, że mowa b. kanclerza zawierała mnóstwo szpilek pod adresem obecnego rządu Schobera. W kołach agrarjuszy austrjackich, którzy odnoszą się i tak z wielką niechęcią do ks. Seipla ostatnie jego wywody wywołały silne rozdrażnienie.

Eksport samolotów polskich.

BĘDĄ OBSŁUGIWAŁY LINJĘ FRANCUSKO-HISZPAŃSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Zakłady mechaniczne **Plage-Laśkiewicz w Lublinie prowadzą obecnie rokowania z konsorcjum zagranicznem w sprawie sprzedaży większej ilości aparatów pasażerskich typu Fokker F. VII dla obsługi linji lotniczych francusko-hiszpańskich.** W związku z temi rokowaniami bawił w Amsterdamie naczelny dyrektor fabryki **inż. Zakrzewski**. — Jak się dowiaduje Agencja „Press“ **rokowania te dobiegają obecnie końca**, a wynik ich zapowiada się pomyślnie. Niedawno skonstruowany został w lubelskiej fabryce dwumiejscowy **jednopłatowiec Lublin R. X.**, który brał udział w popisach i zwrócił na siebie uwagę czynników wojskowych. Jednopłatowiec został zbadany w prywatnym instytucie badań techniczno-lotniczych. **Próby wypadły bardzo pomyślnie.** Jednopłatowiec Lublin R. X. może służyć jako aparat łącznikowy oraz samolot szkolny. Obecnie biuro konstrukcyjne fabryki Plage-Laśkiewicz pracuje nadzwyczaj intensywnie nad wykończeniem nowego typu aparatu pasażerskiego Lublin R. XIV.

ZNIESIENIE KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ W ŚRÓDMIEŚCIU RZYMU

Rzym, 2 stycznia. (PAT) W śródmieściu, wewnętrzna komunikacja tramwajowa zastąpiona została autobusami.

ŻAŁOBA OJCA ŚW.

Rzym, 2 stycznia. (AW) W związku ze śmiercią **Fermo Rattiego**, brata Papieża w Watykanie, zawieszono audjencje. Przedstawiciele poszczególnych państw akredytowani przy rządzie papieskim **złożyli dziś Ojcu św. kondolencje.** Pogrzeb odbył się popołudniu. Eksportacja zwłok nastąpiła z kościoła Matki Boskiej Anielskiej.

NOWE TOGI SĘDZIOWSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (st) Dziś po raz pierwszy w sądzie apelacyjnym w Warszawie ujawniły się **czarne powłóczyste togi i birety dla członków sądownictwa oraz adwokatury.** Sędziowie zasiadający na rozprawie ubrani są w togi o zielonych barwach na pelerynce, oskarżyciel odznacza się czerwienią, a obrońca fjoletem. Tej samej barwy wypustki i lampasy znajdują się na rękach i żabocie togi oraz na biretach

WALKA O AUSTRJACKĄ KONSTYTUCJĘ.

Wiedeń, 2. stycznia. (AW) Wczoraj ukazała się w handlu księgarskim nowa książka b. kanclerza Austrji ks. Seipla pt „**Walka o austrjacką konstytucję**“. Należy zaznaczyć, że niedawno temu ks. Seipla ostro zaatakowali agrarjusze austrjaccy, zarzucając mu, że stara się o tworzenie nowych urzędów dla swych zwolenników. Sprawa ta była przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji w Izbie rolniczej, przyczem nie brakło bardzo ostrych zarzutów pod adresem b. kanclerza. Prezes Izby Reuter wywodził, że tylko 2 kanclerzy Austrji Strerouwitz i Schober okazało zrozumiene dla potrzeb rolnictwa. Natomiast ks. Seipel zajmował zawsze oporne stanowisko wobec życzeń chłopskich.

KOMUNIKACJA MIĘDZY POLSKĄ A ANGLJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (st) Regularna komunikacja okrętowa utrzymywana przez statki polsko-brytyjskiego Towarzystwa okrętowego **między Gdynią, Gdańskiem, Londynem oraz Hull**, przyczynia się do coraz większego rozszerzenia bezpośredniej komunikacji między Polską a Anglją. Ostatnio łuszczarnia ryżu w Gdyni wysłała tą drogą **znaczny transport ryżu do Londynu.** Należy zaznaczyć, że ryż jest importowany w surowym stanie **wprost z Indyj do Gdyni.**

PLANOWANY ZAMACH NA SOKOŁOWA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Z) Z Budapesztu donoszą: Wskutek wybuchu **studenckich demonstracyj antysemickich w Jassach**, organizacja sjonistyczna zmuszona była **odwołać zapowiedziany przyjazd do Jass prezesa organizacji sjonistycznej Sokołowa.** Generalny prokurator zawiadomił organizację, że studenci antysemiccy **planują zamach na Sokołowa** i są przygotowani na wszystko, aby wykonać **nawet** zamach na pociąg. Należy dodać, że **studenci z Jass dowiedziawszy się, iż wskutek ostrożności najwyższych władz w państwie Sokołow wraca do Polski, puścili się za nim w pogoń i ścigali samochodami pociąg Sokołowa z Kiszyniewa do Bukaresztu.** Studenci planowali dokonanie **demonstracji na jednej ze stacji.** Oddziały wojska i agenci policji zapobiegli ekscesom i demonstracji.

Mowa min. Matuszewskiego
na sejmowej komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. stycznia. (Z). Komisja budżetowa Sejmu pracuje dziś w dalszym ciągu nad budżetem 1930/31. Przeprowadzono głosowanie nad budżetem Sejmu i Senatu, przyczem poseł Dąbski (Str. Chł.) zawiadomił, iż Marszałek Sejmu nie podtrzymuje żądania kredytu w kwocie **350 tys. na budowę domu dla niższych funkcjonarjuszów oraz 100 tys. na malowania sali sejmowej.** W głosowaniu skreślono te pozycje w myśl życzenia Marszałka. Skreślono również **96.100 zł. na reprezentacyjne po koje Marszałka Senatu.**

Poseł **Kwapiński** (PPS): Prezesem Banku powinien być... major.

Poseł **Byrka** (BB): Niech pan nie zaostrza tego referatu, on jest dość ostry.

Poseł **Diamand:** Panie profesorze, widzę, że pan nie pracował nadaremnie.

Poseł **Rybarski:** Mówię o rzeczach konkretnych.

Poseł **Polakiewicz** (BB): I zupełnie bezstronnie.

Następnie poseł Rybarski **proponuje powołanie podkomisji złożonej z pięciu członków, która zajmie się zbadaniem gospodarki w bankach państwowych i w Banku Gosp. Kraj. i Banku Polskim.**

Budżet Ministerstwa skarbu.

Przystąpiono do budżetu Min. skarbu. Zabrał głos min. Matuszewski, który dowodził, **że poglądy Sejmu na wysokość budżetu przechodzą od skrajnego optymizmu do skrajnego pesymizmu,** przyczem znamienną jest rzeczą, że **wydatki rzeczywiste wykazują mniejsze wahanie, niż preliminarz budżetowy.** Jest modne branie za punkt wyjścia do porównań okres 1926/27 przy ustalaniu budżetu polskiego. Nie jest to słuszne. **Budżet ten nie był normalny, był niewspółmierny z potrzebami** rzeczywistemi i wpływami państwa. Możnaby przypuszczać, że przyczyną wzrostu po okresie tym była **nie konieczność życiowa lecz rozrzutność rządu. Że tak nie było, że budżet za lata 1926, 1927 i 1928 był za niski** o tem świadczy plan stabilizacyjny, przy którego układaniu **wierzyciele zażądali podniesienia wydatków na r. 1927 28 przynajmniej o 100 miljonów zł.**

Następnie p. Minister zastanawiał się **nad rodzajem wydatków, które spowodowały podwyższenie globalnej sumy w budżecie 728 miljonów.** Wogóle — zdaniem ministra — należy odrzucić twierdzenie, aby budżet w zr. 1926/27 był w Polsce możliwy, gdyż **ten budżet jest poniżej minimum egzestencji państwa i poniżej 2,700 tys. nie możemy zejść.**

Z kolei zastanawiał się Minister **nad najrozmaitszemi wydatkami w gospodarce budżetowej.** Są to przedewszystkiem wydatki **na wojsko w kwocie 837 miljonów i na oświatę 458 miljonów.** Wydatki innych ministerstw **wynoszą 1,089 miljonów,** zaś wydatki oparte na ustawach, których wielkość można zmienić, **wynoszą 207 miljonów.**

Następnie Minister wspomniał o **krytyce i narzekaniach na niektóre pozycje, jak np. na fundusze dyspozycyjne w kwocie 13,475 tys.,** na pozycje przeznaczone na podróże służbowe, wydawnictwa itd.

Poseł Wyrzykowski (Wyzw.): Razem z wojskiem wynoszą one 23 miljony.

P. Minister wyraża wątpliwość **czy komisja zechce zmniejszyć te dotacje,** gdyż poprzednie dyskusje wykazały raczej **tendencję do zwiększenia dodatków.**

— Byłbym dumny — mówił Minister — **gdybym mógł zgłosić preliminarz zmniejszony o 100 miljonów, ale nie pozwala na to życie, które także Sejmowi nie pozwala na dokonanie cudów.**

Omawiając następnie doświadczenia z dziedziny dochodów z monopolów państwowych, p. Minister podniósł, **że były onet przecenione o 20 do 25 miljonów zł.** Następnie omawiał Minister dochody skarbu w rozmaitych pozycjach. Preliminowana kwota **podatku obrotowego zawiera ukrytą rezerwę od 10 do 15 miljonów zł., gdyż aparat skarbowy chwyta coraz większe rzesze płatników.** Kończąc, Minister zalecił **ostrożność w przewidywaniach zwyżki dochodów.**

Zmiany i poprawki.

Pod koniec swej mowy poseł Rybarski podaje **cały szereg sum,** co do których proponuje w poszczególnych pozycjach **zmiany i poprawki.** Druga rezolucja wzywa Min. skarbu do **przedłożenia komisji przed trzeciem czytaniem bilansu i rachunku strat i zysków specjalnych funduszów skarbowych administrowanych przez B. G. K.,** sprawozdania ze stanu i rentowności przedsiębiorstw przem.-handlowych, których skarb względnie B. G. K. jest wspólnikiem lub współwłaścicielem, sprawozdania z wysokości i sposobu rozdziału sum przyznanych urzędnikom względnie przez nich otrzymywanych w postaci tantjem, wynagrodzeń za udział w posiedzeniach itd. z tytułu delegacji do władz, sprawowania kontroli różnych instytucyj, spółek akcyjnych, kredytowych, przemysłowych i handlowych.

Poseł **Rybarski** kończąc swoje wywody, zaproponował **podwyższenie udziału skarbu państwa w dochodach Śląska o 5 milj. do wysokości 25 miljonów.**

Następnie przemawiał wicemin. **Grodyński,** który udzielił wyjaśnień w związku z wywodami p. Rybarskiego.

Z kolei dyrektor departamentu Min. skarbu **Barański** wyjaśnił zaatakowane przez posła Rybarskiego pozycje, zwłaszcza **kwestję podwyższenia kapitału B. G. K.**

Również wicemin. **Starzyński** udzielał wyjaśnień w **sprawie loterji,** w **sprawie monopolu spirytusowego** itd.

Przedstawiciel NIK radca **Kowalewski** prostuje niektóre wywody referenta w sprawie podwyższenia ceny cukru, że **N. I. K. nie kwestjonowała meritum sprawy,** lecz miała zastrzeżenia tylko z punktu widzenia formalnego.

Polemika posła Rybarskiego.

Następnie zabrał głos referent budżetu Min. skarbu poseł **Rybarski** (Klub Nar.). Poseł Rybarski polemizował z wywodami Ministra skarbu i poświęcił dłuższy ustęp **podatkom przemysłowym i obrotowym** i stwierdza, że rozrost różnych przedsiębiorstw państwowych **jest czynnikiem hamującym zwiększenie dochodów skarbu.** W bankach widzimy **znaczne przesunięcie się kapitału zakładowego.** W sprawie Banku Gosp. Kraj. mowca wytyka pewne niewłaściwości w sprawie obligacji komunalnych. W sprawie rozrachunków BGK. ze skarbem dzieją się takie rzeczy, **że obligacje kolejowe kontowano jako należność rządową na podstawie stosunku 1 fr. zł. — 1 zł.** Natomiast przy kontowaniu wierzytelności Banku względem skarbu zastosowano **równowartość 1 fr. zł. — 1 zł. w złocie.**

Poseł Diamand (PPS.): To sprytnie.

Poseł Rybarski (ciągnie dalej): Ministerstwo upomniało się o to, a dyrekcja Banku uchwaliła **zwaloryzowanie rachunków w Min. skarbu, ale w księgach banku nie zostało to przeprowadzone.** Przyczyną było, że prezes Banku zawiesił uchwałę do porozumienia się z Ministrem skarbu.

Poseł **Wyrzykowski:** P. Minister ma w tym Banku własnego komisarza.

Poseł **Rybarski:** Parę miesięcy temu NIK. zażądała wykonania uchwały, **ale odpowiedź dotychczas nie nadeszła,** jak mówi NIK.

Poseł **Krzyżanowski:** Może teraz już jest.

Min. Matuszewski: W każdym razie Bank to zapłaci.

Poseł **Rybarski:** Rozporządzeniem Ministra **zmieniony został statut BGK.** Zmiana ta umożliwiła przeznaczenie pewnych sum na specjalny fundusz, mający na celu **popieranie działalności naukowej i organizację handlu, przemysłu i rolnictwa,** oraz funduszów na inne cele publiczne, na nagrody pieniężne nie tylko dla personalu stałego, ale i dla innych osób, powoływanych do pracy w banku. Jest to rzecz niewłaściwa i **taka zmiana statutu nie powinna wyjść z Min. skarbu.**

Powtórne wyjaśnienie ministra Matuszewskiego.

Z kolei zabrał głos jeszcze raz **min. Matuszewski.** Udzielił on krótkich wyjaśnień, które — jak zaznacza — są **odbiciem osobistej opinji.** Decyzji Rady Min. w niektórych sprawach poruszonych przez mowców **jeszcze niema.** Rok bieżący **niewątpliwie wyczerpał płatników,** nie sądzę, ażeby rok przyszły nadawał się do wprowadzenia zwyżki, tem samem musimy **odłożyć rozwiązanie zagadnienia budowy szkół.** Jeżeli chodzi o realne wykonanie planu budowy szkół powszechnych, to prawdopodobnie w **bieżącym okresie nie zdołamy wyczerpać preliminowanych 7,500 tys. zł. i część tych kredytów będzie przeniesiona na przyszły rok budowlany.**

Poseł **Diamand:** Jak można przy tak wielkim braku budynków szkolnych oszczędzać?

Min. **Matuszewski:** Pan zapomina o ustawie skarbowej, która nakazuje otwieranie kredytów miesięcznych.

Poseł **Diamand:** Przepraszam, myślałem o ub. rządzie, z którym widocznie p. Minister się nie solidaryzuje.

O poprawę bytu urzędników.

Poseł Krzyżanowski (BBWR.) omawia działalność Banku Gospodarstwa Krajowego i wskazuje, że Bank ten rozwinął działalność **zbyt obszerną, jak na swoje środki.** Przechodząc do sprawy wydatków, mowca przestrzega **przed dalszym rozrostem budżetu.** Poruszając sprawę monopolów, mowca stwierdza, że dochodowość monopolów **jest pod znakiem obniżania się konjunktury,** a rok przyszły może być mniej korzystny. Konjunktura gospodarcza w roku przyszłym może być lepsza, ale konjunktura skarbowa będzie zła, bo wówczas działać będą skutki sytuacji obecnej.

Mowca sądzi, że rząd będzie mógł uzyskać pewne nadwyżki, które mogą być użyte na poprawę bytu urzędników.

Rząd przyrzekł w roku ubiegłym wypłacenie dodatku mieszkaniowego. Mowca proponuje zatem uzupełnić ustawę skarbową upoważnieniem, aby rząd resztę tego dodatku, w wysokości około 60 miljonów złotych wypłacił z ewentualnej nadwyżki.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.) domaga się od rządu wniesienia projektu rozwiązującego problem mieszkaniowy, wreszcie znajduje, że obecna sytuacja gospodarcza jest bardzo ciężka.

Dalsze obrady jutro o godz. 10-tej rano.

WAGON BAKTERJOLOGICZNY DLA ZWALCZANIA EPIDEMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Z dniem 1. stycznia br.. włączony zostanie do taboru polskich kolei państwowych **wagon bakterjologiczny,** stanowiący własność państwowego zakładu hygjeny i zawierający ruchomą pracownię bakterjologiczną. Wagon ten został przed ośmiu laty podarowany przez Ligę Narodów państwowemu zakładowi hygjeny i **oddał wielkie usługi w zwalczaniu u nas epidemji, a w szczególności w roku ub. na Śląsku.** Dotychczas musiano opłacać za przyjazd tego wagonu do miejsc zagrożonych epidemją specjalne opłaty taryfowe, obecnie wcielenie wagonu do taboru kolejowego znosi pobieranie opłaty przez zarząd kolejowy.

Otwarcie konferencji reparacyjnej

nastąpi dzisiaj w sali holenderskiej Izby deputowanych.

Haga, 2. stycznia. (PAT) Jutro, dnia 3. stycznia, **o godz. 5 popołudniu otwartą zostanie w Hadze na zamku Biennehof, w sali opsiedzeń holenderskiej Izby deputowanych konferencja reparacyjna, celem której będzie ostateczne ustalenie sposobów przeprowadzenia planu Younga.** Konferencja ma do opracowania cały szereg projektów, według linji wytycznych przez plan rzeczoznawców. Projekty te dotyczą: **reorganizacji Banku Rzeszy oraz niemieckich kolei państwowych, przeprowadzenie zmian w systemie zastawu dochodów skarbu niemieckiego, wreszcie opracowanie statutu banku dla spłat międzynarodowych, dla którego, jako przyszłą siedzibą przewidziana jest Bazylea.**

Pozatem konferencja haska rozstrzygnie **cały szereg zagadnień.** Według informacji kół miarodajnych

punktów spornych istnieje 13,

w tej liczbie kilka o niezwykłej doniosłości politycznej. Nieustalony jest przedewszystkiem **los komisji reparacyjnej.** Również sporną pozostaje kwestja t. zw. reparacji wschodnich, która wskutek opozycyjnego stanowiska Bułgarji i Węgier nie mogła być załatwiona przez komitet organizacyjny.

Do dalszych dotychczas nierozstrzygniętych punktów należy także **sprawa likwidacji własności niemieckiej zagranicą,** chociaż kwestja ta w stosunku do Anglji i Francji znajduje się na drodze do uregulowania. Pozatem będzie chodziło o ustalenie terminu niemieckich spłat reparacyjnych w związku ze sprawą banku międzynarodowego.

Można też będzie oczekiwać w Hadze pewnego naprężenia stosunków na wypadek, gdyby strony wystąpiły z nowemi propozycjami co do kompetencji oddziałów banku.

Najważniejszem jednak zagadnieniem natury politycznej pozostaje wyjaśnienie **kwestji sankcji na wypadek niedotrzymania przez Niemcy zobowiązań.**

Zabezpieczyli się zgóry.

Berlin, 2. stycznia. (PAT). Dzienniki tutejsze podają z Londynu doniesienie korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph“ o **rzekomem porozumieniu między mocarstwami wierzycielskiemi a Niemcami w sprawie sankcji karnych na wypadek niewykonania przez Niemcy świadczeń reparacyjnych.** Korespondent informuje według zapewnień prasy niemieckiej, iż różnice zdań między Niemcami a mocarstwami wierzycielskiemi w sprawie zdolności płatniczej Niemiec podlegać mają na przyszłość **orzeczeniu organu rozjemczego.**

Obradujący przed dwoma tygodniami w Brukseli rzeczoznawcy prawni mocarstw wierzycielskich i Niemiec opracować mieli projekt **międzynarodowego Trybunału rozjemczego,** do którego kompetencji należeć będzie rozstrzyganie ewentualnych nieporozumień, mogących wyniknąć z różnicy zdań między państwami wierzycielskiemi a Niemcami względnie między poszczególnemi państwami a Bankiem wypłat międzynarodowych. **Sankcje karne** w stosunku do Niemiec mogłyby znaleść zastosowanie tylko na wypadek **niepoddania się Niemiec orzeczeniu Trybunału rozjemczego.**

—o—

Pomnik Kościuszki w Warszawie

STANIE W SETNĄ ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Warszawa, 2. stycznia. (PAT). Na najbliższem posiedzeniu rady artystycznej rozważany będzie wniosek, dotyczący **budowy pomnika Kościuszki w Warszawie.** Pomnik ma być ufundowany **ze składek narodowych,** jak również przy udziale rządu i miasta. Projektuje się, by pomnik odsłonięto **w setną rocznicę powstania listopadowego.** Istnieje kilka projektów, gdzie pomnik ma stanąć. Jeden projekt wysuwa pl. Teatralny, drugi skwer przed pałacem Rady ministrów. Na posiedzeniu Rady artystycznej ustalone mają być warunki konkursu.

Kto wygrał 8 tys. dolarów?

WYGRANE W WCZORAJSZEM CIĄGNIENIU DOLARÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) W dzisiejszym dniu ciągnienia dolarówek padły następujące większe wygrane 8 tys. dol. nr. 465259, **3 tys. dol.** nr. 61687, 1000 dol. 141517 441074 590262 750375 769547, 500 dol. nr. 121751 125290 146620 185256 233197 319905 449467 606178 713880 823569.

Dziecko o dwóch głowach.

INTERESUJĄCY WYBRYK NATURY W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st). W Łodzi zanotowano **niebywały wybryk natury.** Przy ul. Wolborskiej 12 **urodziło się dziecko o dwu głowach, przyczem głowa druga jest dwa razy większa od właściwej głowy.** Rodzice nieszczęśliwego noworodka Josek i Frei**da Aleksandrowicz** są całkiem zdrowi. Lekarze twierdzą, że **nie można dokonać na dziecku operacji, gdyż w obydwu głowach znajdują się mózgi.** Dziecko — jak twierdzą lekarze — **nie da się utrzymać przy życiu.**

Zamach samobójczy oficera.

SKOCZYŁ Z MOSTU PONIATOWSKIEGO DO WISŁY, ALE ZDOŁANO GO URATOWAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Dziś po południu liczni przechodnie **z przerażeniem ujrzeli, jak do Wisły z mostu Poniatowskiego rzucił się jakiś młody, elegancko ubrany pan.** Tonącemu niezwłocznie z pomocą pośpieszyli robotnicy, zajęci pracą przy nowo wybudowanej przystani od strony Warszawy. **Denat trafił na dość płytkie miejsce tak, że wydobyto go bez większych trudności. Policja chciała wezwać do niedoszłego samobójcy Pogotowie,** lecz w tym czasie zgłosił się na przystani **ppułk. dr. Leon Oskarewicz,** lekarz wojskowy, **który przywrócił do przytomności młodego człowieka, a następnie zabrał go do swego mieszkania.**

Zapytany lekarz wojskowy nie chciał **ujawnić nazwiska niedoszłego samobójcy,** przyczem stwierdził, że jest to oficer **czynnej służby, który chodzi w cywilnem ubraniu i w przystępie silnego zdenerwowania w zamiarze samobójczym rzucił się do Wisły.** Jaka jest przyczyna zamachu samobójczego nie jest ustalone. W sprawie tej prowadzi dalsze dochodzenia żandarmerja wojskowa.

—o—

Z OSTRZEM PRZECIW POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (st) Z Kowna donoszą: Rada Min. pod przewodnictwem premjera **Tubelisa** na ostatniem swem posiedzeniu **zatwierdziła skład komitetu,** który zająć się ma zorganizowaniem obchodu jubileuszowego **na cześć Wielkiego Księcia Witolda,** zwanego przez Litwinów Witaulasem. Rada Min. postanowiła założyć na cele obchodu **specjalny fundusz,** pozatem uchwalono rok 1930 uważać jako jubileuszowy i wszystkie uroczystości organizować z ostrzem zwróconem przeciw Polsce.

POŻAR FABRYKI W ZGIERZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st) W fabryce Grünberga w Zgierzu **wybuchł dziś groźny pożar,** który szybko objął całe dwa piętra i budynek fabryczny mieszczący w sobie tkalnię i garbarnię. Mimo energicznej akcji **spłonęło doszczętnie urządzenie fabryki, mieszkania i znaczne zapasy towarów.** Straty obliczają na 100 tys zł

—o—

ŚLUB MISS POLONJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) W dniu 5. bm. w katedrze św. Jana odbędzie się **ślub p. Władysławy Kostakówny „Miss Polonji“,** która w zeszłym roku brała udział w międzynarodowym konkursie piękności w Paryżu. P. Kostakówna wychodzi za mąż za znanego adwokata w **Łodzi p. Leona Śliwińskiego.**

PRZEDPOTOPOWY DINOSAUR W JASKINI SKALNEJ.

Madryt, 2. stycznia. (AW) Dzienniki hiszpańskie donoszą z Tetuanu, że skutkiem **olbrzymich deszczów wyłoniła się** w odległości 12 klm. od miasta **olbrzymia jaskinia skalna,** w której **znaleziono szkielet przedpotopowego dinosaura,** który mierzy 11 mtr. długości, a 2 mtr. wysokości.

—o—

BUNT WIĘŹNIÓW W ARESZCIE WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (st) W centralnym areszcie przy ul. Daniłowiczowskiej wynikł w dniu wczorajszym **bunt więźniów,** którzy domagali się pozwolenia na palenie papierosów w celach. Żądaniu temu odmówiono. W czasie gdy dozorca więzienny Łaszczowiecki przeprowadzał do osobnej celi jednego z prowodyrów buntu, **aresztant poturbował dozorcę raniąc go w twarz i głowę.** Łaszczowieckiego przewiozło Pogotowie do szpitala.

„DAR POMORZA“ ZOSTAŁ URATOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Z Rzewu donoszą: Dyrektor tamtejszej szkoły marynarskiej komandor Adam Mohuczy otrzymał telegram od kap. Maciejewicza, który udał się po odbiór „Daru Pomorza“ i holując okręt **wpadł na południe od Brest w straszną burzę.** Telegram datowany z maleńkiej wioski rybackiej Gujwijnec donosi, że **statek „Dar Pomorza“ po przebyciu gwałtownego szturmu** został zakotwiczony na rafie Paumeruc. Zdołano nawiązać kontakt z wybrzeżem. Kap. Maciejewicz wyraża przypuszczenie, że jeśli pogoda będzie pomyślna, **zdoła okręt uratować.** Min. przem. i handlu oraz MSZ. otrzymało depeszę z ambasady polskiego z Paryża, z konsulatu w Hawrze, z których wynika, że **załogę zdołano uratować.** „Dar Pomorza“ ubezpieczony jest przez komitet Floty Narodowej w warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń na sumę 8 tys. funt. szterl. (O niebezpieczeństwie grożącem statkowi „Dar Pomorza“ donosiliśmy już przed 2 dniami. — Red.)

—o—

MORZE POŻERA HELGOLAND.

Hamburg, 2. stycznia. (AW) Z Helgolandu donoszą, że skutkiem ciągłego podmywania przez fale **runęło do morza na głębokości kilkudziesięciu metrów wybrzeża Helgolandu. Usuwające się części** wybrzeża porwały z sobą wojskową stację wodną i 2 magazyny.

—o—

OFIARY BURZY MORSKIEJ.

Libawa, 2 stycznia. (AW) Podczas ostatniej burzy **zatonęła tu łódź żaglowa.** 3 rybaków poniosło śmierć w tej katastrofie.

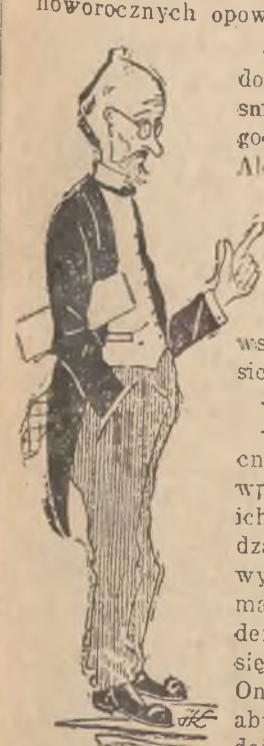
—o—

Mimochodem.

Hilary na wizycie.

Lwów, 3 stycznia.

Mimo wyposażenia przez naturę we wszystkie cnoty kontemplacyjne, Hilary udzielał się niekiedy w szerszem towarzystwie. Po jednej z wizyt noworocznych opowiadał:



— Zebranie było dość liczne, jedzenie smaczne, humory po godne i ożywione. Ale zmieniło się wiele.

— Od kiedy?

— Od dawnych, lepszych czasów. Przedewszystkiem ci dzisiejsi młodzieńcy.

— Zepsuci?

— Przeciwnie, zbyt cnotliwi. Niema wprost siły, którąby ich rozruszała. Siedzą cisi i znudzeni, wydając lekki aromat melancholji. Żaden z nich nie kwapi się do bawienia pań. Oni żądają raczej, aby ich bawiono. Żądają? To słowo jest zbyt energiczne. Oni pragną przedewszystkiem, aby ich pozostawiono w spokoju. Są tu zresztą wyjątki. Te wietrzą wszędzie niespokojnie za stolikiem karcianym i kompletem brydżowym. Na wszelkie pytania odpowiadają z roztargnieniem. Jedno słowo skupia u nich całą uwagę: wielki szlem.

— A dorośli?

— Niema dziś dorosłych. Są tylko przedwcześni emeryci i ich wiosenne żony. Spotkałem wczoraj takiego podlotka. Dyskretnie poprosiwszy o bliższe informacje, dowiedziałem się, że właśnie został po raz drugi szczęśliwą babką. Nas, mężczyzn, takie wypadki oczywiście onieśmielają; psują nam kalkulacje. Bo jakżesz mam pytać zjawisko, które dopiero zdaje się zaczynać być kobietą: jak się miewa pani wnuczątko?

— A ich mężowie?

— Rozmawiają przeważnie o winie domowem. To jest najaktualniejszy temat. Każdy z nich, zabijając nudy i pragnąc być pożytecznym, fabrykuje dziś wino. Stąd słyszy się wciąż o dobrych receptach i niezawodnych sposobach. „Pan wyciska“? — „Nie, lepiej jest tylko odcedzić, prędzej się klaruje“. — „Co, głóg z pestkami?“ — „Ależ naturalnie, choć żyto żwawiej dojrzewa“. Dyskusjom tym towarzyszą pokazy i analizy. Zdejmuje się z kredensów gąsiory, pełne mętnej cieczy, i ze wzruszeniem podziwia ruch baniek w rurce fermentacyjnej. Wącha się i kosztuje. Mężczyzna, który się przyzna, że mu cały zapas skwaśniał, staje się przedmiotem nieco wzgardliwego współczucia. Towarzystwo przestaje się z nim liczyć.

Zauważyłem:

— Z pańskich spostrzeżeń najbardziej martwią mię te, które dotyczą upadku młodzieży. Czy naprawdę jest tak źle?

— Jest znacznie gorzej. Spytałem jednego z nich: co z panem się dzieje? Siedziała obok pana najwdzięczniejsza dziewica, usiłowała pana rozerwać. Widziałem jej szczere choć daremne próby. O czem pan właściwie myśli? A on na to, że jest zmęczony. Czem? **Wogóle.** W końcu wygadał się, **że nie** ma pieniędzy. Jest uczonym i płacą mu po kilkadziesiąt złotych za traktaty, wymagające długich miesięcy pracy. To go zniechęca. Chciałby już być na emeryturze i brać pełne pobory. Dlatego robi z siebie mumję. Jeszcze nieco czeka na wygranie dolarówki.

— I nie lubi tańczyć?

— Nie, stare tańce go męczą, a nowe odstraszają swą monotonją. Narzeka także na krótkie suknie i upadek moralności wśród kobiet. Mając niezły apetyt, skarży się na wrażliwość swego żołądka...

— Ależ to chyba nieszczęśliwy **wyjątek!**

— Raczej nieszczęśliwa reguła. Niech mi pan wierzy: skończyły się dawne cnoty. Tylko kobiety są zawsze młode; mężczyźni rodzą się dziś zgrzybiali. Wystrzegają się zarówno namiętności, jak przeciągów. Ich flirt jest nieudolny i tchórzliwy. Lękają się, że zostaną uwiedzeni. Popełniają małżeństwo chyba w stanie zamroczenia. Ale wytrzeźwiawszy, boją się głośno powiedzieć to, co czują: że padli ofiarą okoliczności. Naprawdę, tylko kobiety są coś warte — z wyjątkiem...

— Śmiało!

— Z wyjątkiem naszych żon. One przeceniają się stale.

Odpowiedź na zarzuty.

Sprawa wykupna świadectw przemysłowych w oświetleniu Prezydjum Lwowskiej Izby skarbowej.

Lwów, 3. stycznia.

W numerze z dnia 2. bm. ogłosiliśmy w artykule p. t. „Izba Skarbowa w oblężeniu“ uwagi, których tłem było zażalenie płatników podatku przemysłowego na niewyrozumiałe postępowanie władz skarbowych przy wydawaniu świadectw przemysłowych na rok bieżący. W sprawie powyższej otrzymujemy z Prezydjum Izby Skarbowej autorytatywne wyjaśnienie, które przytaczamy poniżej.

Redakcja.

W myśl postanowień art. 30 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925. Dz. U. Rz. P. Nr. 79 poz. 550 winny być nabywane świadectwa przemysłowe w miesiącach **listopadzie i grudniu**, poprzedzających rok podatkowy, co zarówno Ministerstwo Skarbu, jak i Izba Skarbowa **podawały kilkakrotnie do wiadomości zapomocą obwieszczeń i komunikatów w prasie codziennej.**

Ponieważ w okresie wykupna świadectw przemysłowych kolportowano pogłoski, jakoby **przedłużony został ustawowy termin wykupna tych świadectw,** Ministerstwo Skarbu **kilkakrotnymi komunikatami** ogłoszonymi w prasie zawiadomiło płatników podatku przemysłowego, że termin wykupna świadectw przemysłowych **nie może być i nie będzie przedłużony i że świadectwa te bezwarunkowo do końca roku 1929 wykupione być muszą.**

Dla technicznego ułatwienia interesentom nabywania świadectw przemysłowych w miarodajnym czasie, Izba Skarbowa **urządziła konferencję z przedstawicielami lwowskich stowarzyszeń kupieckich,** na której — między innymi — przedstawiono, że leży **w interesie wszystkich płatników wcześniejsze** wykupienie świadectw, a zarazem zaapelowano do nich, by w tym kierunku pouczyli swoich członków. Celem ułatwienia płatnikom spełnienia swego obowiązku uruchomiła Izba Skarbowa we Lwowie **dziesięć kas pomocniczych wyłącznie do wydawania wspomnianych świadectw,** zaś do istniejących Kas skarbowych przydzielono większą ilość rozporządzalnego personalu.

Z powyższego wynika, że podniesione zarzuty o niewyrozumiałości Izby Skarbowej i o rzekomo rozmyślnem utrudnianiu płatnikom wykupna świadectw przemysłowych w ustawowym terminie, celem pobierania następnie grzywien, są najzupełniej bezpodstawne.

Izba Skarbowa uczyniła **wszystko, co było w jej mocy,** aby płatnikom umożliwić wykupienia świadectw przemysłowych w obowiązującym, a nieprzekraczalnym terminie **do końca roku.** Przedłużanie tego terminu choćby o kilka tylko dni poza określony ściśle termin **nie leży zupełnie w mocy Izby Skarbowej.** Również zupełnie niedopuszczalne jest wydawanie płatnikom poświadczeń, że z powodu tłoku w Kasach w ostatnich dniach nie mogli uiścić na czas opłaty za świadectwo przemysłowe, zwłaszcza, że **świadectwa przemysłowe można było w Kasach wykupywać już od początku listopada** i że było kilkakrotnie w prasie ogłoszone, że termin wykupna bezwarunkowo przedłużony nie będzie.

—o—

Jak Marsz. Piłsudski

spędza czas w Krynicy.

(Od specjalnego wysłannika.)

Krynica, 2. stycznia.

Rozespaną po Sylwestrowej nocy Krynicę zbudziła w środę rano **wieść, że w murach jej bawi dostojny gość, Marszałek Piłsudski.** Przyjazd Marszałka, mający charakter **ściśle prywatny, nastąpił w zupełnej tajemnicy,** to też na dworcu stawili się jedynie **powołani przedstawiciele władz.** Publiczność wysiadająca z pociągu warszawskiego, do którego doczepiona była salonka p. Marszałka, nie **omieszkała zgotować mu przy wysiadaniu gorącej owacji.** P. Marszałek wsiadł szybkim krokiem do czekającego nań zamkniętego auta i **udał się Domu Zdrojowego, gdzie bawiąca już tutaj od kilku dni rodzina zamieszkała w pokojach recepcyjnych.**

P. Marszałek przyjechał do Krynicy w celach wypoczynku. W towarzystwie Jego znajduje się jedynie osobisty adjutant oraz oficer do specjalnych poruczeń, **ppułk. Glabisz.** Wiadomość, jakoby w świcie p. Marszałka znajdował się również **pułk. Ulrych,** dowódca 36. p. p. okazała się nieścisła. Pułk. Ulrych przybył do Krynicy **znacznie wcześniej również dla odpoczynku i pobyt jego nie stoi w żadnej styczności z przyjazdem p. Marszałka.**

P. Marsz. Piłsudski wstaje **bardzo wcześnie.** Przed śniadaniem odbywa **krótką przechadzkę.** Śniadanie przyjmuje o godz. 9 rano, obiad o 1-szej. **Potraw dostarcza restauracja zdrojowa, menu ustala p. Marszałek osobiście, wybierając potrawy z jadłospisu, służącego do dyspozycji wszystkim gościem. Specjalnych życzeń kulinarnych p. Marszałek nie objawia,** wykazując pod tym względem wielki **umiar.**

Popołudnie dzisiejsze spędził p. Marszałek **na łonie rodziny,** zabawiając się — jak zwykle — z córeczkami.

Pobyt p. Marszałka w Krynicy **trwać będzie najmniej siedm dni, poczem prawdopodobnie już z całą rodziną wróci do Warszawy.** W czasie obecności p. Marszałka w Krynicy od będzie się **zjazd lekarzy polskich.** Wątpić jednak należy, czy p. Marszałek zaszczyci go swoją obecnością, wyraził on bowiem chęć spędzenia urlopu **w zupełnym spokoju.**

N. S.

Bezimienna fala lwowska

czeka na swój numer kolejny!

CZYBY POLSKIE RADJO NIE ZECHCIAŁO UCHYLIĆ WRESZCIE RĄBKA NIEPOTRZEBNEJ TAJEMNICY?

Lwów 3. stycznia.

Lwowska stacja transmisyjna, której uruchomienie — jak wiadomo — nastąpi 15. bm., znajduje się **w stadjum ostatecznego wykończenia.** Na pl. Targów Wschodnich została ustawiona **wielka dwumasztowa antena,** wczoraj zaś na kilku wozach ciężarowych przywieziono w pakach **aparatury nadawcze.**

Byłoby rzeczą wskazaną, **żeby Polskie Radjo podało wcześniej falę, na której nadawać będzie nowa stacja, celem umożliwienia radjoamatorom wcześniejszego zaopatrzenia się w aparaty odbiorcze.**

PRZYJĘCIE NOWOROCZNE W AMBASADZIE POLSKIEJ W PARYŻU.

Paryż, 2 stycznia. (PAT) W ambasadzie polskiej odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych **wielkie przyjęcie noworoczne.** Obecni byli przedstawiciele kolonji polskiej, b. poseł w Bukareszcie Wielowiejski, liczni członkowie bawiącej w Paryżu **wycieczki oficerów rezerwy** i wielu przedstawicieli świata dziennikarskiego i literackiego francuskiego.

—o—

5 TYS. OSÓB W BIAŁYM DOMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (Z) Z Nowego Jorku donoszą: Dziś przez Biały Dom przesunęło się ponad **5 tys. osób, składając życzenia Prezydentowi. Prezydent każdemu musiał według zwyczaju podać rękę, zaszczycony zaś uważał za obowiązek rękę tę serdecznie „uścisnać“.**

—o—

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Tajne czy jawne?...

Pytanie to nie interesuje ogółu, natomiast wzbudzi niewątpliwą reakcję wiadomość o podwyższeniu czynszów w domach miejskich

Lwów, 3. stycznia.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej komisarz rządu **prof. Nadolski** wyraził zadowolenie z powodu zaszczytu, jaki spotkał b. zastępcę komisarza, a obecnego członka Rady **prof. Matakiewicza**, mianowanego ostatnio ministrem robót publ. Członkowie Rady powitali to przemówienie oklaskami.

Przystępując do załatwienia porządku dziennego kom. Nadolski oddał głos **sen. Thulliemu**, który w imieniu komisji-matki przedstawił wnioski w sprawie **zmian personalnych w komisjach**. Wnioski te przyjęto.

R. dr. Brzeski w imieniu klubu gospodarczego podniósł, że **poufność obrad** poprzedniego posiedzenia tajnego Rady **została naruszona**, ponieważ w jednym z dzienników pojawiło się szczegółowe sprawozdanie z tych obrad. Mowca domagał się, by w jakiś sposób **zapobieżono na przyszłość podobnym faktom**.

W odpowiedzi na to r. red. **Laskownicki** stwierdził, że nie jest to możliwe, ponieważ **dziennikarzowi nikt nie może zabronić korzystania ze wszystkich źródeł informacji i jest jego zasługą, jeżeli nawet szczegóły tajnego posiedzenia zdobędzie.**

Z czego płacić?

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw gruntowych weszły na porządek dzienny **wnioski co do ustalenia czynszów w nowych domach miejskich**, które referował r. ks. dr. **Szydelski**. Domy te wzniesione przy ul. Stryjskiej, Pełtewnej i Zborowskich, **kosztowały gminę przeszło 6 miljonów zł.** Zabudowano 18.760 m. kw. i stworzono 735 mieszkań, w tem 1108 ubikacyj. Przy obliczaniu nowych czynszów przyjęto jako jednostkę 1 m. kw. zabudowanej przestrzeni.

Podwyżka wynosić będzie 20—50 procent, a uzasadniona jest tem, że czynsze pierwotne były za niskie, nie pozostawały w żadnym stosunku do włożonych w budowę sum i procentów, jakie miasto płaci od zaciągniętych pożyczek, **a nadto były bardzo nierównomierne.** W razie niemożności płacenia nowych czynszów przez biedniejszych lokatorów, **gmina dokładać będzie z funduszu 100.000 zł., przeznaczonego na ten cel.** Nowe czynsze obowiązywać mają od 1. lutego i 1. lipca b. r.

Przeciw podwyżce przemawiał r. sen. **Decykiewicz**, zaś r. **Rosenkranz** domagał się, ażeby lokale sklepowe w nowych domach **zostały wynajęte w drodze ofert.**

P. kom. **Nadolski** zaznaczył, że czynsze mieszkaniowe w nowych domach miejskich były ustalane **przygodnie i samowolnie**, oraz, że wynoszą połowę cen innych mieszkań w mieście.

W sprawie tej przemawiali jeszcze rr. sen. **Thullie, Jaeger i Litwinowicz**, poczem wnioski referenta **uchwalono**, lokale sklepowe zaś postanowiono oddać w drodze ofert.

Dodatkowy budżet wyczajny gminy na r. 1929/30 przedstawił r. dr. Brzeski (szczegóły podaliśmy już w sprawozdaniach z magistratu i komisji). Dyskusję w tej sprawie odroczono.

W końcu dr. Brzeski poruszył ponownie sprawę podniesioną przez niego na początku posiedzenia i zażądał, by **wszystkie posiedzenia Rady były jawne**, jednakże przewodniczący zast. kom. Frankowski oświadczył, iż obrady odbywać się będą **nadal według regulaminu.**

Zast.

Wiedeń o gabinecie prem. Bartla.

Wiedeń, 2. stycznia. (PAT). Omawiając zadania nowego gabinetu polskiego, prasa wiedeńska wskazuje na **analogję pomiędzy wewnętrzną polityką Polski i wewnętrzno-politycznem położeniem w Austrji przed uchwalaniem reformy konstytucji.** Z głosów prasy wiedeńskiej na szczególną uwagę zasługuje artykuł „N. W. Journal“.

Dziennik wywodzi, że niektóre zmiany w nowym gabinecie polskim prof. Bartla mają widocznie na celu **zlikwidowanie nieporozumień między Sejmem i rządem, że jednak niema mowy o jakichkolwiek koncesjach merytorycznych na rzecz tzw. sejmokracji.** Dowodzi tego zdaniem pisma fakt pozostania w nowym gabinecie płk. Prystora. „N. W. Journal“ wyraża nadzieję, **że polskie stronnictwa sejmowe idąc za przykładem Austrji umożliwią parlamentowi załatwienie reformy konstytucji, która jest w danej chwili najbardziej piekącem zagadnieniem politycznem Polski.**

Szczegóły katastrofy żaglowca „Pomorze“

Paryż, 2. stycznia. (PAT) Szczegóły katastrofy żaglowca polskiego **„Pomorze“**, należącego dawniej do marynarki niemieckiej, oddanego następnie Francji, gdzie otrzymał nazwę „Colbert“, a wreszcie nabytego przez rząd polski dla użytku szkolnictwa morskiego, są następujące: Żaglowiec wyruszył w ubiegłym tygodniu z portu St. Nazaire. Statek holowany był przez parowiec holenderski, gdy spotkała go na Oceanie **gwałtowna burza, która zerwała linę holowniczą.**

Fale rzuciły żaglowiec ku brzegom Bretanji, gdzie kapitan Maciejewicz zdołał zarzucić kotwicę. Burza zagrażała rzuceniem żaglowca o skały, wobec czego postanowiono wezwać pomocy. Z powodu szalejącego orkanu niepodobna było dotrzeć do statku. Udało się to dopiero **odważnemu marynarzowi Curtesowi, który zdołał zabrać na pokład łódź ratunkową.** Cała załoga została uratowana. Po przejściu burzy żaglowiec „Pomorze“ zaczęto holować do stoczni, gdzie będzie poddany naprawie.

„Zaraza papuzia“ w Wiedniu

Wiedeń, 2. stycznia. (AW) Szerząca się w Berlinie w ostatnich czasach **„zaraza papuzia“ przedostała się, jak się zdaje, także i do Wiednia.** W ub. tygodniu zmarł tu wśród objawów tej choroby niejaki **Edward Pawelka**, który był właścicielem tresowanej papugi. Niedawno kupił on drugą papugę. Wkrótce potem zachorowały oba ptaki i ich właściciel. Wypadek ten nie jest jeszcze dotychczas klinicznie dokładnie wyjaśniony. Fizykat wiedeński wzywa wszystkich właścicieli papug do największej ostrożności.

—o—

SMUTNA STATYSTYKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (st) Według statystyki warszawskiej w ciągu roku 1929 w Warszawie **usiłowało odebrać sobie życie około 2 tys. osób.** Z tej liczby wynikiem śmiertelnym skończyło się **przeszło 300 zamachów samobójczych.** W stosunku do roku 1928 rok ub. przyniósł znowu poważny wzrost liczby zamachów samobójczych w Warszawie. Wzrost liczby samobójstw notują również statystyki innych miast.

—o—

PETKIEWICZOWI NIE WOLNO STARTOWAĆ W AMERYCE.

Nowy Jork, 2 stycznia. (PAT) Sprawa startu polskiego długodystansowca Petkiewicza na terenie Ameryki, która w dniu wczorajszym zdawała się być pomyślnie rozwiązana, **doznała niespodziewanie komplikacji.** Komitet wykonawczy A. A. U., ustanawiający precedensy w stosunkach zagranicznych, odmówił udzielenia Petkiewiczowi pozwolenia na startowanie w Stanach Zjednocz. Jednocześnie decyzja komitetu wykonawczego A. A. U. zabrania startowania doskonałemu biegaczowi finlandzkiemu Eino Purje.

Komitet wykonawczy w decyzji swej wyjaśnia, że Petkiewiczowi zabroniono brania udziału w maetingach ze względu na **„podejrzane okoliczności, towarzyszące jego przyjazdowi i na zachowanie się w Ameryce“.**

„New York Herald“ pisze, że Petkiewicz nie przybył na zaproszenie związku amerykańskiego i że komitet powziął przypuszczenie, iż pobyt Petkiewicza w Stanach Zj. **posiada charakter wyłącznie prywatny.** Jak podaje A. A. U. w dalszym ciągu, odmówił oficjalnego udziału w zawodach Petkiewiczowi z tego powodu, iż Petkiewicz przybył do Nowego Jorku **na zaproszenie pewnej osobistości prywatnej** i chciał startować również tylko w meetingach organizowanych przez tę osobistość.

—o—

AKADEMJA PALESTYŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 2 stycznia. (PAT) Dziś o godz. 8.30 wieczorem rozpoczęła się akademja palestyńska w sali Filharmonji, w **obecności przedstawicieli Rządu z premjerem prof. drem Bartlem na czele.** Obecni byli również Marszałek Senatu **prof. Szymański** i prezes Rady miejskiej Jaworowski.

Po wykonaniu hymnów narodowych polskiego i żydowskiego, akademję zagaił przemową w języku hebrajskim **poseł Farbstein.**

Następnie zabrał głos minister spraw zagran. Zaleski.

Z kolei przemówił prezes egzekutywy organizacji sjonistycznych **Nahum Sokołow.**

W końcu zabrał głos dr. Aleksander Goldstein i Dawid Bloch, b. burmistrz Jerozolimy.

Akademja zakończyła się przemówieniem Nahuma Sokołowa w języku hebrajskim i żydowskim oraz odegraniem hymnu żydowskiego.

Monumentalny skarbiec.



Technika nowoczesnego włamywacza w wielkim stylu jest suis generis poważną sztuką. To też w obronie przed bandytami należy wymyślać co raz to nowe środki —coraz to nowe sposoby. Przykładem tej akcji obronczej jest największy skarbiec świata, skonstruowany niedawno w Niemczech, a sporządzony z 400 tysięcy kg stali specjalnej. Same drzwi ważą 35 tys. kg, a o rozmiarach tego skarbca może pouczyć umieszczony na rycinie dla porównania człowiek.

Konkurs karnawałowy „Gazety Porannej“.

Niebieski lis i collier z tchórzy.

To dwie cenne premje, ofiarowane przez firmę S. Fisch na nowy Konkurs „Gazety Porannej“.

Lwów, 3 stycznia.

Moda ostatniego sezonu, zwłaszcza w zakresie artykułów futrzanych, poprostu szaleje! — Nigdy jeszcze nie stawiała ona tak **wysokich wymogów** wobec tych wszystkich pań, które nie chcą złożyć broni, nie chcą być wyeliminowane z koła, z którem się liczą, które pragną korzystać

z nowoczesnego wykwintu stroju!

Magazyny futer nabrały dzięki temu tak doniosłego znaczenia, iż zepchnęły w cień inne działy handlu i przemysłu, stojące na usługach mody, skupiając dokoła siebie

największe zainteresowanie publiczności.

Tam, gdzie nie pomoże sztuka.

I nic dziwnego. — Bo zawsze to najwięcej zajmuje nasz umysł, co jest **najtrudniej osiągalne,** a czego wyrzec się nie możemy. Każdy zaś — zwłaszcza każda — bo troski te odnoszą się w pierwszej linji do pań, — przyzna, że łatwiej poradzić sobie z suknią, kapeluszem i innemi akcesorjami mody, aniżeli ze **wszystkimi artykułami, wchodzącymi w zakres mody futrzanej.**

Przy pewnym sprycie i pomysłowości efektowną suknię a także i kapelusz można zrobić małym kosztem z niedrogiego materjału, przerobić ze starego, dodać, upiększyć, zmodernizować — i stanąć pod bronią!

Inaczej ma się rzecz z futrem, bez którego przecież obejść się dziś nie można, ani na ulicy, ani na wizycie, a nawet w sali tanecznej

Najskromniejsza toaleta, suknia czy płaszcz, nabierają **elegancji i wytworności,** jeśli ich właścicielka zarzuci na ramiona **pięknego lisa lub otoczy szyję modnym krawatem futrzanym.**

Jest to aksjomat, któremu nikt nie zaprzeczy! — Jednak i inną stroną tej jasnej, logicznej prawdy, jest trudność praktycznego zastosowania powyższego twierdzenia. — **Nasze skromne budżety domowe niewielu tylko pozwalają na korzystanie z pięknych ale kosztownych kolekcyj kuśnierskich** — a tu nie pomoże największa pomysłowość ani dobry smak. — **Futro trzeba kupić — a gatunek jego i kosztowność rzucają się odrazu w oczy.**

Sensacja wśród Czytelniczek.

Czyż można zatem w tych warunkach się dziwić, że **zapowiedź nowego Konkursu „Gazety Porannej“ wywołała niesłychaną sensację, gorączkowe wprost zainteresowanie wśród tysiecy Czytelniczek naszego pisma?**

Sensacja ta jest tak olbrzymia, że tylko ustalona sława naszych poprzednich konkursów, a zwłaszcza **przedstawiającego tak świetne szanse ostatniego konkursu świątecznego,** pozwala wierzyć w realne, solidne podstawy, **na jakich ta nowa nasza akcja jest oparta.**

Otrzymać zupełnie za darmo, tylko na podstawie uczestnictwa w konkursie wspaniałego niebieskiego lisa, to zaiste zdarzenie, jak z bajki.

A jeśli jeszcze Uczestniczki konkursu wezmą pod uwagę, że **ten przepyszny okaz ofiarowuje znany z najdoborowszego towaru, wykwintny skład futer S. Fischa, przy ul. Hetmańskiej l. 24,** to już zrozumiałe jest to pełne naprężenia oczekiwanie, z którem Czytelniczki nasze śledzą postęp

akcji konkursowej,

którą rozwijamy przed Wami, niby interesujący film.

Dziś na naszym ekranie zjawia się **dalsza, miła niespodzianka!**

Firma S. Fisch nie ogranicza swej ofiarności do pierwszej premji w formie niebieskiego lisa, ale wzbogaca nasz konkurs dalszym cennym darem pięknem collier z tchórzy

w najmodniejszem wykonaniu, które może stanowić ozdobę każdego stroju.

Noworoczne żniwo złodziejskie

WINNO WZBUDZIĆ CZUJNOŚĆ ORGANÓW POLICYJNYCH.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Złodzieje lwowscy **Nowy Rok rozpoczęli dla siebie szczęśliwie** i jeżeli tak dalej miałyby się im udawać włamania i kradzieże, jak w dniu 1. stycznia, to żadne biuro asekuracyjne nie przyjmie ubezpieczenia mienia Lwowian. Mamy jednak nadzieję, że Merkury był wyjątkowo łaskaw dla lwowskich złodziei na Nowy Rok, ale w przyszłości raczej będzie się opiekować kupiectwem, które przeżywa obecnie ciężki **kryzys,** no a resztę chyba zrobi policja.

W godzinach popołudniowych, korzystając z nieobecności domowników wtargnęli złodzieje wczoraj do **mieszkania Alfonsa Bereźnickiego** przy ul. Pułaskiego 10, gdzie skradli dwa garnitury srebra stołowego na 24 osób, wartości 15.000 zł.

Inna szajka złodziejska dokonała włamania po wyrwaniu krat u okna do mieszkania **Władysława Pukli,** przy ul. Lwowskich Dzieci, gdzie skradła garderobę, pierścień złoty, oraz większą ilość bielizny, wartości 1.000 zł.

W czasie nieobecności **Władysława Prymy,** montera, zam. przy ul. Żulińskiego 6, skradziono wczoraj znaczną ilość bielizny męskiej, oraz biżuterję, wartości 1.560 zł.

Na szkodę **Marjana Kapuścińskiego,** zam. przy ul. Chmielowskiego 8, skradziono wczoraj futro, szal i rewolwer, wartości 500 zł.

Wkońcu dokonano jeszcze włamania do **mieszkania nieobecnego we Lwowie Józefa Próchnickiego,** właściciela fabryki parowozów, zamieszkałego przy ul. Janowskiej 18. Złodzieje mieszkanie doszczętnie splądrowali, co jednak skradli, narazie nie wiadomo.

Rabunki w Wieczór Sylwestrowy

STRAŻNIK KOLEJOWY STRACIŁ CAŁĄ SWĄ PENSJĘ MIESIĘCZNĄ.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, iż w wieczór Sylwestrowy na polach malestraszyckich (powiat Przemyśl) dwóch nieznanych narazie sprawców **napadło na strażnika kolejowego Jana Chyża** w chwili, gdy ten wracał po służbie z budki kolejowej, mając przy sobie otrzymane w tym dniu **pobory w kwocie 160 zł.** Bandyci ubezwładnili Chyża, poczem zrabowali mu całą gotówkę i zbiegli.

...a St. Dębiak wszystkie oszczędności.

(—) W nocy z 31. na 1. stycznia uzbrojeni w rewolwery rabusie **wtargnęli do mieszkania Stanisława Dębiaka,** zamieszkałego w Cisowlesie (pow. Nisko) i **zabrali 315 dolarów, 32 zł. oraz garderobę.** Policja powiadomiona o tym rabunku, dwóch osobników podejrzanych o ten czyn aresztowała, zaś za trzecim zarządzono poszukiwania

DLACZEGO?

Rakarz i posterunkowy.

Lwów, 3. stycznia.

Dnia 31 grudnia ub. r. w Rynku rozegrała się przykra scena z rakarzem, który schwycił pętlicą za nogę psa dobermana i wlókł go nieludzko do wózka rakarskiego, a następnie podniósł go za ucho i wrzucił brutalnie do wózka. Oburzona publiczność takiem obchodzeniem się rakarza z psem, zażądała interwencji posterunkowego, ten jednak nie zwrócił nawet uwagi rakarzowi, lecz otoczył go troskliwą opieką. Numer owego posterunkowego jest 2468. Uprasza się władze policyjne o pouczenie tego posterunkowego, że obowiązkiem jego było pociągnąć do odpowiedzialności rakarza za nieprzepisowy i barbarzyński sposób łapania psa, jako dręczenie zwierząt w myśl ustawy o ochronie zwierząt z 22/3 1928. Dz. U. R. P. Nr. 36.

Stały Czytelnik.

Tyle na razie! — Pilne Czytelniczki naszych artykułów konkursowych znajdą w nich sukcesywnie **coraz nowe, cenne premje,** przeznaczone dla wybranek losu. — A któraż z Pań miałaby powątpiewać, że to właśnie na nią padnie uśmiech bogini szczęścia?!

Nycz nie chciał pójść do wojska

I NARAZIŁ KSIĘDZA NA PRZYKROŚĆ.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Przed Trybunałem, pod przewodnictwem radcy **Łyczkowskiego,** stanął wczoraj, jako oskarżony ksiądz grecko-katol. **Michał Żołnierczuk** z Hołoska Wielkiego, oskarżony o **wystawienie fałszywego wykazu familijnego dla poborowego Eugenjusza Nycza z Hołoska.** Mianowicie dnia 28. października 1927 r., gdy Eugenjusz Nycz miał wejść w szeregi wojskowe, ks. Żołnierczuk w wykazie familijnym zaznaczył, że **poborowy jest jedynym żywicielem swej rodziny i na tej podstawie Nycz otrzymał zwolnienie z wojska.** Tymczasem wyszło na jaw, że **matka otrzymuje również zasiłki pieniężne od innych synów,** wobec czego władze wojskowe oskarżyły ks. Żołnierczuka do Prokuratury.

Na wczorajszej rozprawie ks. Żołnierczuk wykazał, iż **działał w dobrej wierze,** wobec czego sąd uwolnił go od winy i kary.

Oskarżał prokurator **Kuhn,** bronił adwokat dr. Starosolski.

Zgon śp. R. Grebla.

Lwów, 3. stycznia.

(—) W środę po południu zmarł we Lwowie na udar serca w 43 roku życia **Robert Grebel,** właściciel biura asekuracyjnego. Zmarły był postacią popularną na bruku lwowskim, będąc niezwykle ruchliwym w swoim zawodzie, umiał nawiązać kontakty z szerokiemi sferami naszego miasta. Dla zalet swego charakteru cieszył się dużą sympatją. Reprezentował szereg wielkich przedsiębiorstw asekuracyjnych. Pogrzeb jego odbędzie się dziś o godz. 11-tej przed południem na cmentarz żydowski.

Spór rodzinny o „Dwa klucze“

ZOSTAŁ PRZEZ SĄD KARNY ODESŁANY NA DROGĘ CYWILNĄ.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Odroczona do dnia wczorajszego sprawa spadkobierców **bł. p. Michała Katza ze Stryja,** fabrykanta farbki do bielizny ze znakiem ochronnym „Dwa klucze“, którzy rozdzieliwszy się na dwie grupy, a mianowicie **na grupę stryjską i lwowską stworzyli sobie konkurencję,** w wyniku czego sprawa oparła się o sąd, dobiegła wczoraj końca.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy, rodzeństwo prowadzące w Stryju fabrykę pod firmą „Michała Katza, wdowa“ **zaprotestowało przeciwko prowadzeniu przez dwóch synów zmarłego i zięcia podobnej fabryki we Lwowie i oskarżyło ich o oszustwo. Sąd po rozpatrzeniu tej sprawy stanął na stanowisku, że ma ona charakter cywilny i wydał wyrok uwalniający oskarżonych Mojżesza Katza, Abnera Katza i Józefa Widhopfa od winy i kary.**

Prokurator zgłosił **zażalenie nieważności.**

Komuniści żerując na nędzy bezrobotnych
usiłowali nakłonić tłum, by ruszył pod województwo.

Lwów, 3 stycznia.

(—) Okres **bezrobocia we Lwowie** rozpoczyna się corocznie wczesną wiosną. Jest to bezrobocie w **przemyśle budowlanym,** który dotyka nietylko bezpośrednich pracowników budowlanych, jak murarzy, ceglarzy, cieśli itd., ale całe falangi rzemieślników, wykonujących wnętrza domów.

W roku bieżącym z powodu **braku kredytów inwestycyjnych** wszystkie roboty budowlane rozpoczęte w lecie, lub w jesieni, **zostały zastanowione** i już w tej chwili **cały przemysł budowlany i rękodzieło stoi bez pracy.** W związku z tem zapanowało wśród falangi bezrobotnych ludzi **zaniepokojenie,** gdyż mamy przed sobą jeszcze długi okres zimy, a **niema żadnych widoków, by w najbliższym czasie ruch budowlany się ożywił.** Nic też dziwnego, że z tej atmosfery zaniepokojenia i podniecenia **korzystają agitatorzy komunistyczni, dla których taki stan wytwarza potrzebną dla nich atmosferę dla kreciej roboty.**

Wczoraj w południe, gdy na **Wałach Hetmańskich** zebrała się większa grupa bezrobotnych robotników, jacyś agitatorzy namówili ich **do gremjalnego udania się pod lokal Funduszu bezrobocia, przy ul. Rutowskiego.** Zgromadzeni usłuchali wezwań **tajemniczych osobników,** udali się na ul. Rutowskiego, gdzie pod lokalem Funduszu Bezrobocia również było zgromadzonych **kilkadziesiąt osób.** Na dane hasło agitatora komunistycznego **uformował się pochód złożony z około 300 osób i ruszył z zamiarem udania się pod gmach Województwa, by tam demonstrować.** O mającym się odbyć pochodzie **nic nie wiedziały władze bezpieczeństwa,** a kroczącemu ul. Ruską tłumowi zastąpili drogę **trzej posterunkowi, którzy usiłowali tłum wstrzymać.** Oczywiście, że doszło do starcia, które zakończyło się **nieszkodliwem potłuczeniem kilku osób,** a w międzyczasie uwiadomiona Komenda wysłała na miejsce **silniejszy oddział policji,** na którego widok manifestanci rozbiegli się.

Jak się dowiadujemy **policja 5 podżegaczy aresztowała.** Rozumie się samo przez się, że te aresztowania, jak i ewentualnie dalsze aresztowania pod żegaczy komunistycznych **nie mogą stanowić jedynej odpowiedzi na wzburzenie bezrobotnych.** W interesie społeczeństwa leży, aby odpowiednie czynniki jak najrychlej zastanowiły się nad **zapobieżeniem wzrostowi bezrobocia,** gdyż to jedynie może dać gwarancję spokoju i **usunie rozgoryczenie wśród szerokiej rzeszy robotników spragnionych pracy.**

NAPAD RABUNKOWY ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. stycznia. (st) W nocy Nowego Roku do chaty Teodora Jasińskiego we wsi Stara Wieś pod Warszawą **wtargnęło dwóch zamaskowanych uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowawszy domowników, okradli doszczętnie mieszkanie.** M. i. łupem zbrodniarzy padło 12 zł., kożuch, ubranie i t. p. Zarządzony pościg dotychczas nie dał rezultatu.

Ostatnia sztuka Hauptmanna.
Bliższe szczegóły o ostatniem dziele twórcy „Tkaczów“.

Lwów, 3. stycznia.

(=). Donieśliśmy już pokrótce, że wiedeński **„Burgtheater“** wystąpił niedawno z premjerą **ostatniego dramatu Gerharta Hauptmanna.** Twórca „Tkaczów“ stworzył tym razem dramat historyczny pt. **„Wilma“,** składający się właściwie z dwóch oddzielnych dramatów: jednoaktowej **„Czarnej maski“** i połączonej z nią **„Jazdy czarownic“.**

Akcja „Czarnej maski“ rozgrywa się **w małem miasteczku śląskiem** po wojnie 30-letniej. Burmistrzem miasteczka, które nie otrząsło się jeszcze **z klęsk wojennych,** jest bogaty i robiący świetne interesy człowiek, który przywiózł sobie z kwitnącej Holandji

piękną żonę.

Kobieta ta nie ma w sobie radości życia, ciąży na niej **ponura przeszłość,** która rzuca cień na pożycie domowe burmistrza. Jako młoda dziewczyna została uwiedzona przez

pół dzikiego malarza,

który uczynił z niej **towarzyszkę występnego życia** i sam namówił do małżeństwa **z bogatym starcem,** aby w ten sposób znaleźć drogę do jego bogactw.

Zawiódł się jednak. Kobieta, dostawszy się po raz pierwszy w życiu do uczciwego środowiska, **broniła swego starego męża** i jego majątku. Obrona ta wyszła jednak mężowi na złe. mulat zabił go, mordercy udało się umknąć przed sprawiedliwością i wciąż odnajduje drogę do obawiającej się go i nienawidzącej dziedziczki wielkiego majątku. Przysyła jej jeszcze teraz, po drugiem małżeństwie, listy, pełne

szantażu i pogróżek,

nie daje jej chwili spokoju. To wszystko jest historją **poprzedzającą dramat.**

Właściwa „Czarna maska“ rozpoczyna się **w ponury, śnieżny dzień zimowy,** w starym domu burmistrza. — Tego to dnia zmartwychwstają

złe duchy przeszłości.

Przychodzi nowy **list mulata** i wreszcie zjawia się on sam, **okrutny, odpychający.** Wartość owej jednoaktówki polega na mistrzowskiem kreśleniu

nastroju męki i lęku,

poprzedzającego katastrofę. Przez ciemne korytarze domu **skrada się przeznaczenie,** wzburzony tłum płynie ulicami miasta, w sąsiedniej wsi wybuchł pożar, w mieście wybucha zaraza czarnej dżumy, żona burmistrza, nie mogą znieść męki, **popełnia samobójstwo.** W pustym domu zostaje burmistrz, z jedyną, wierną sługą, która go nie opuszcza w nieszczęściu. Akt ten, będący właściwie **ostatnim aktem olbrzymiego dramatu,** posiada jedną, wspaniałą rolę żony burmistrza.

Drugi dramat, organicznie związany z pierwszym, nazwany został przez Hauptmanna **satyrą** i jest

groteskowym snem.

W przeciwstawieniu do pierwszego — dzieje się w czasach obecnych. W ruinach spalonego zamku, na wybrzeżu szwedzkiem, dwaj przyjaciele, powracający z polowania, **szukają noclegu.** Dramat ten — to dzieje owej

romantycznej nocy,

podczas której nawiedzają obu przyjaciół duchy.

Publiczność przyjmowała sztukę owacyjnie. Hauptmann dwanaście razy musiał ukazywać się na scenie.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 4. I. 1929.

List do Wilka Raorta.

(zamiast recenzji z rewji Sylwestrowej).

Kochany Raorcie! Nie jest mi łatwo napisać recenzję z Twojej rewji Sylwestrowej. Nie dla braku kompetencji, bo jak wiesz na rewjach zjadłem swe młode zęby, a nawet ostatnio, gdy już nareszcie straciłem ząb mądrości, przypomniałem sobie raz jeszcze młode czasy i rozrewjowałem dostojny Teatr Wielki ku radości wielu ludzi dobrej woli, a oburzeniu tych nielicznych, którzy sądzą niesłusznie, że rewja psuje młodzież. To możesz opowiadać swojej babci — w tem jest jakaś podchwytka! pomyślisz w tej chwili. Ażeby ci udowodnić kochany, że tak nie jest, że myślę i piszę w tej chwili rzetelnie, uciekne się do paradoksu, na którym od czasu Bernarda Shava uczymy się wszyscy mądrości życia. Trudno mi napisać recenzję z twojej rewji, bo jesteś mi bliskim przyjacielem, co jest powszechnie znane we Lwowie. I wyobrażam sobie już naprzód, jak będą czytali ludziska te słowa. Cokolwiek uczynię, efekt będzie ten sam. Jeśli pochwalę twoją rewję, powiedzą: naturalnie! to jego serdeczny przyjaciel. Jeśli zerżnę twoją rewję, powiedzą dla odmiany: naturalnie! to jego serdeczny przyjaciel. I choćbym najbardziej pragnął, ażeby mi uwierzono, tak czy tak nikt mi nie uwierzy. Na tych niedowiarków mam jeden niezawodny sposób: nie czytajcie recenzji, nie słuchajcie co ludzie mówią, ale pójdźcie wszyscy na rewję Raorta i zobaczcie sami to barwne widowisko w 18 częściach, będące symbjozą trzech pierwiastków duchowych: poezji, satyry i humoru, i czterech pierwiastków materjalnych: ruchu, dźwięku, barwy i światła. Ta bowiem rozległość skali przy kalejdoskopowej zmianie nastroji, jest istotą każdej dobrej rewji. Przekonacie się wtedy, że wasz ulubiony fejletonista z „Wieku Nowego“ i „Dziennika Ludowego“ Wilhelm Raort jest nietylko najweselszym człowiekiem w Polsce, który ujeździł trzy rumaki: satyrę, humor i parodję, ale także poetą, umiejącym wyrazić swój sentyment w podkładzie wierszowanym do nastrojowej piosenki, że najlepiej jednak odpowiada jego pisarskiej indywidualności sketch, będący miniaturą farsy, a więc parodją życia.

W tem miejscu urywam, ażeby czytelnik nie posądził mię o chęć imputowania mu mego zdania, skoro inny układ zawarliśmy ze sobą na początku. Trudno! człowiek w starszym wieku jest gadułą i choć nie chce, często mu się „wypsnie“ z głębi duszy coś niepotrzebnego. Drogi Wilku! przy ostatku już tylko prywatnie i tylko tobie samemu chciałbym powiedzieć parę słów dobrych, chciałbym udzielić ci garść uwag szczerych i życzliwych. Uradowałem się, stwierdziwszy, że pod każdym względem w swojej drugiej rewji pocisnąłeś silniej swe doskonałe pióro, niż w zeszłorocznej rewji pt. „Nóżki na stół“. Artysta ciągle się czegoś uczy, a najlepiej uczy się na sobie samym. Nie martwiłem się jednak zanadto, gdy coś z twoich pomysłów rewjowych „nie wyszło“ na scenie, choć może najsilniej na nie liczyłeś. Są dwie rzeczywistości: teatr i skrypta, które nie zawsze się pokrywają. Premjera jest zawsze generalną próbą i dopiero po niej można usunąć usterki, często jednem pociągnięciem ołówka. Zrób to śmiało i bez żalu, bo sam już wiesz dziś najlepiej w których, nielicznych zresztą miejscach, masz być Herodem własnych dzieci rewjowych. I znowu paradoks: skrócenie rewji przydłuża jej życie. A chciałbym szczerze, ażeby twoja rewja, kochany przyjacielu, dożyła takiego samego wieku, jak moja „babcia“. Na zakończenie tego listu mam do ciebie prośbę: uściśnij artystów, wszystkich trzech działów naszego teatru, którzy do twego talentu dorzucili swą piękną i ofiarną pracę teatralną. Najsilniej jednak uściśnij zawsze nieutrudzonego Balka za jego wszystkie śliczne malowanki, zespół baletowy za świeżą inwencję w pomysłach choreograficznych i nowego kapelmistrza Górzyńskiego, za pełną ognia a jednak czułą jak mimoza batutę kapelmistrzowską. Za taką matką idzie rewja gładko. A pójdzie jeszcze gładziej na dalszych przedstawieniach. Vale Raorcie i cze kaj bez tremy, jak ci się deszczem posypią tantjemy! Twój

Henryk Zbierzchowski.

Pocałunek Sahary...

Wrażenia Polki z podróży po Afryce północnej.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Biskra (Algier), w grudniu.

Za szybą wagonu monotonna równia — piaski, **piaski bez końca.** I oto raptownie wyłania się z nich, jak ze szczerozłotej oprawy **błękitnawa, olbrzymia perła jeziora o delikatnych żyłkach bladoróżowych.** To całe stado flamingów niebieski „chott" (słone jezioro na pustyni) obsiadło. A dalej trochę, wzdłuż toru leżą ich biało-różowe puszyste zwłoki, często tylko resztki piór. Biedne ptaki, przywykłe do bezkresnych, wolnych przestrzeni pustynnych, **nie mogą się jeszcze z drutami telegraficznymi oswoić i przez zderzenie giną całemi stadami.**

Już znikło z oczu jezioro błękitne i różowe na nim flamingi. Znów ciągnie się

pusta, zimna równia.

Lecz od **El Kantara,** jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, **zmienia się krajobraz:** łagodne, piaszczyste wzgórze ciepłego koloru cegły zaściełają dywany kwiatów czerwonych i kwiatów różowo-lila. — Ukazują się **pierwsze gliniane domki, pierwsze oazy** — te niezmierzone lasy palm. Widać idące wzdłuż toru karawany wielbłądów, robi się dziwnie ciepło. Jak przez jakieś złote wrota południa wjeżdżamy **do krainy słońca,** zostawiając za sobą wszystkie deszcze i chłody. **Foum Es Sahara** — usta Sahary, usta, któremi składa ona swój pierwszy, palący pocałunek.

Święto w Biskrze.

A oto **Biskra:** domy białe, białe ulice, białe burnusy mężczyzn i białe szarszafy kobiet, biały kurz na drodze, biały horyzont rozpalonego powietrza w dali. **Oczy zaczynają palić nieznośnie.**

Dziś święto. Na ulicę wyległ czysty, odświętnie ubrany tłum. **Radość panuje krzykliwa i niczem niepohamowana.** Największy ruch przed arabską kawiarnią, gdzie siedząc i leżąc na tapczanach, mężczyźni grają w karty, palą i piją gęstą kawę z malutkich filiżanek. Tumult wzrasta, gdy przed kawiarnię zajeżdża **ogromny, pełny, przepełniony, przeładowany autobus.** Nietylko stoją wszyscy w środku, lecz jedni na drugich siedzą na dachu, ale miejsca jeszcze się znajdą. „Montez, montez toujours!" — krzyczy wesoło szofer-tubylec.

Senegalczycy i ich zwyczaje.

„Oh, la les petits pompiers la maison, qui brulle, oh la les petits pompiers, la maison brulée". To **Senegalczycy** defilują, grając jedną, dziecinnie łatwą melodję, którą zdołali sobie przyswoić. Ogromnie zabawnie wyglądają: **czarni, lśniący, jak**

wypolerowani szuwaksem.

Doprawdy, że kolor ich twarzy niczem nie różni się **od koloru ich butów.** — Wargi czerwone, grube, wywinięte, odsłaniają **olśniewająco białe zęby w szerokim uśmiechu.** Głowę przykrywa czerwona fezka. Pozatem zwykły mundur żołnierski. Stojący koło mnie żołnierz, Francuz, opowiada mi o nich **pocieszne rzeczy:** Z początku w żaden sposób nie mogli nawyknąć do noszenia butów, więc **nosili je w ręku, a sami szli boso.** Żebyż to tylko tyle. Oświadczyli stanowczo, że **sami nie pójdą ani na ćwiczenia, ani na wojnę, ani wogóle nigdzie, tylko ze wszystkiemi żonami.** Więc leciał za nimi cały tabor **starych wiedźm i młodych kobiet z dziećmi na ręku,** z naczyniem, z dobytkiem. Na postojach musiały wszystkie swoim mężom gotować, usługiwać itd. A teraz są to **najlepsi żołnierze:** łatwo się asymilują, łatwo się uczą, ambitni niezmiernie co do awansu, czyści, pracowici. Nie tak, jak Spahisi — „Ceux-là ce sont les chevaliers du moindre effort". Tak, lecz jakże wyglądają barwnie **w swych białych turbanach, w czerwonych burnusach i szerokich spodniach.** No i jacy to

ładni chłopcy:

rasowe, śniade typy Arabów... Jeśli chodzi o koloryt lokalny, ci są nieporównani. Naturalnie, tak Spahisi, jak i Senegalczycy, mają **wyższe dowództwo francuskie.**

Tańce wschodnie.

Wieczorem, razem z tym całym maskaradowym tłumem udaję się **na tańce wschodnie.** Tu, dla wygody turystów już siedzi się przy stolikach, a środkiem małej, zadymionej salki tańczą. Wysoko, na umyślnem podniesieniu **siedzą po turecku muzykanci.** — Czarni, brudni, spoceni, w rozchlastanych koszulach. Jeden palcami wali w bęben, reszta gra na banio i na piszczałkach. Właściwie jest to **monotonny i jednostajny hałas,** w takt którego dziewczęta tańczą **taniec brzucha.** Kiedyś może tańczyły naprawdę nago, ale teraz można zobaczyć to **tylko na scenie.** Tu tancerki **opatulone są od szyji do stóp.** Jedna z nich, przeraźliwie brzydka — to **hermafrodyta.** Biedne, pokraczne stworzenie **ma w dodatku suchoty;** twarz jej pokrywają gorączkowe, ceglaste wypieki, kaszel ją dusi, mimo to tańczy i śpiewa bez końca. A potem dla odmiany wpada na środek sali

„warjat biskrzański".

Okryty jest łachmanami i kawałkami skóry, brudnym włosem na wierzch odwrócone. Na głowie nosi **coś zupełnie niesamowitego.** Ma głupkowato rozśmianą twarz i strasznie wyłupiaste oczy. Widziałem go za dnia na ulicy, jak Arabczątka biły go, dokuczały mu na wszelki sposób, a potem **rzucały mu ochłapy jedzenia.** Teraz warjat tańczy, waląc w bęben jakiś zwarjowany taniec murzyński z przysiadami i podskokami, które wykonywa swemi **chudemi, bosemi nogami niegorzej od dzikiego zwierzątka.** Wreszcie tańczy mała, może zaledwie dwunastoletnia dziewczynka. Wątłe to, drobne, dziecinne, a już **żyje z tańca brzucha i z rozdawania rozkoszy.** Jednak ta mała, taka bardzo chuda i wątła **tańczy najlepiej i najestetyczniej.** Dziwnie rytmicznie kołysze się i drży jej wątłe ciało pod takt monotonnej melodji.

Na ulicy.

Wychodzę stamtąd **z uczuciem smutku.** Na ulicy wąskiej i brudnej panuje niezwykły ruch. Pootwierano wszystkie drzwi, widać za niemi, **małe, brudne komórki,** gdzie wśród stosu śmieci leży tapczan. Na progu siedzą dziewczęta o czarnych, zarośniętych brwiach, **umalowanych henną.** Mimo tatuacji, młode są, często ładne, za to stare przerażają poprostu. Te pierwsze, ubrane barwnie i czysto, **obwieszone koljami złotych i srebrnych monet, wyglądają**

naprawdę malowniczo.

Ouled-Nail — handlarki rozkoszy, a jednak niema na ich twarzach (zwłaszcza u młodych) wyrazu wyuzdania. Przecież napisane jest w Koranie, że kobieta stworzoną jest dla wygody i rozkoszy mężczyzny, więc poprostu i bez wyrzutów dają swoje ciało, a biorą za to pieniądze, **bo muszą żyć.** Mimo to, dziwnie jednak wygląda na ich właśnie czołach wytatuowany krzyż, symbol ascezy. Jest to **ciekawa pozostałość z tych zamierzchłych czasów, gdy plemiona tutejsze wyznawały chrześcijaństwo.** Naturalnie wypalanie krzyża na ciałach dzieci **stało się tradycją,** o której pochodzeniu tubylcy sami nie wiedzą.

Oddalam się — wąska, biała uliczka staje się w księżycowych promieniach **dziwnie srebrną.** Wiotka postać młodej Ouled Nail rysuje się wyraźnie **obok barwnej, rosłej postaci Spahisa.** Z kawiarni dolatuje jakiś wyjątkowo **ładny motyw.** Chwilę jeszcze drży obraz na aksamitnem tle nocy — potem na zakręcie znika.

Marja Milkiewiczowa.

Sławny pierwowzór „Nory" jeszcze żyje

Lwów, 3. stycznia.

(=) W roku bieżącym będzie głośna sztuka **Henryka Ibsena „Nora" święciła 50-lecie swego powstania.** — Niema człowieka inteligentnego, któryby nie znał tego dramatu; zwłaszcza w czasach przedwojennych ogólnie się „Norą" interesowano i to zarówno ze względów artystycznych, jak ze względu na

ciekawy problem społeczny,

tam poruszony. Obecnie „Nora" zbladła i przyblakła; mimo to jednak zachowała jeszcze wielką wartość **artystyczną i ideową.**

W związku z tą rocznicą warto zaznaczyć, iż pierwowzór „Nory", owa kobieta, która posłużyła mu jako „model", jako temat do napisania tego utworu — **żyje jeszcze!**

Co prawda — jest to **sędziwa, 80-letnia staruszka,** która nazywa się **Laura Kiler.** Mimo swego sędziwego wieku, zachowała ona jakby matowy i przyćmiony dawny urok, który tak doskonale umiał uchwycić Ibsen.

Laura Kiler poznała Ibsena w r. 1866. Młoda, inteligentna i piękna dziewczyna, pochodząca z małżeństwa mieszanego (ojciec — Norweg, matka Dunka) pod wrażeniem potężnego dramatu Branda, napisała do Ibsena list, pełen **śmiałych i niezwykle subtelnych inwektyw.**

Ibsen wdał się z nią **w żywą korespondencję,** a następnie zaprosił ją do swego domu w Kopenhadze **i zapoznał z żoną.** Wkrótce wyszła Laura **zamąż za profesora Kilera,** Kilerowie i Ibsenowie utrzymywali **bliskie i przyjacielskie stosunki** aż do chwili ukazania się „Nory w domu lalek". Oto bowiem Ibsen skorzystał w tym dramacie ze swoich

obserwacyj,

poczynionych **na życiu codziennem Kilerów.** Kilerowie odczuli to obnażenie ich życia prywatnego **bardzo boleśnie,** a Laura — Nora przez długie lata **żywiła żal** do wielkiego dramaturga...

Upłynęło lat 20... Laura Kiler stała się **wybitną pisarką,** działając na niwie **krytyki literackiej i polityki.** Oczywista, iż wreszcie dojść musiało do **zgody między dawnymi przyjaciółmi,** a pani Kiler i Ibsen żyli w serdecznych stosunkach do śmierci Ibsena.

Paryż przestał być metropolją tańca.

Lwów, 3. stycznia.

Do niedawna będący bezapelacyjną wyrocznią w dziedzinie tańca Paryż, **stracił obecnie rolę mistrza światowej choreografji.** Po gwałtownej, pełnej murzyńskiego impetu inwazji amerykańskiej, która zawojowała Europę hałaśliwym jazz-bandem, dyktatura w dziedzinie mody dostała się obecnie Londynowi. Nic też dziwnego, że w charakterze i rytmice tańca zajść musiała **zasadnicza zmiana,** odpowiadająca różnicy, istniejącej między rozkosznym i frywolnym Paryżem a dystyngowanie sztywnym, zimnokrwistym Londynem. Istota tych zmian polega na ujednostajnieniu rytmiki tańców, uproszczeniu ewolucyj i zwolnieniu tempa. Ustalone przez Londyn **nowe zasady tańca,** czynią zeń rodzaj rytmicznego chodzenia w takt muzyki, w którem kroki krótkie przeplatają się z krokami posuwistemi, ślizganemi. Ostatnią nowością, opartą na tych zasadach, jest **taniec six-eight, czyli sześcio-ósemkowy** o spokojnym rytmie i tempie 64 kroków na minutę. Londyńscy autorzy tego tańca twierdzą, że jest on ładny, hygjeniczny i, co najważniejsza, bardzo łatwy do nauczenia się.

Sensacyjna zagadka kryminalna.

Tajemnicza afera, której policja francuska nie zdołała wyjaśnić.

Lwów, 3 stycznia.

(=) Policja francuska zajmuje się od pewnego czasu gorączkowo **wyświetleniem tajemniczego morderstwa,** dokonanego na **18-letniej córce wyższego urzędnika państwowego.** Chodzi o aferę kryminalną, która — jeśli przypadek nie przyjdzie z pomocą detektywom — na zawsze pozostanie

zagadką.

Zbrodnia, której wyjaśnieniem zajmuje się znaczna ilość detektywów, została dokonana jeszcze przed **pięciu miesiącami.** Dopiero teraz jednak przypadek doprowadził do **wykrycia zwłok nieszczęśliwej ofiary.**

Zamordowaną jest

18-letnia Alicja Lemoine,

dziewczyna pełna radości życia, córka urzędnika państwowego, **Maurycego Lemoine'a w Elbenf.** Krytycznego dnia Alicja, obdarzona **nieprzeciętną pięknością,** wybrała się

na wycieczkę.

Była ona **zapaloną sportsmenką** i posiadała motocykl, który sama prowadziła. Rodzice zrazu nie byli wcale zaniepokojeni, gdyż Alicja często podejmowała **dłuższe nawet wycieczki.** Posiadała ona również wygórowane pojęcie o swej samodzielności i często nie uwiadamiała rodziców o swoich planach. Dopiero później dowiedziano się, że ruszyła ona w kierunku **Rouen.** Z tej wycieczki Alicja Lemoine już

nie powróciła.

Stroskany ojciec zwrócił się do prefekta policji Gacheta, z którym łączyła go wieloletnia przyjaźń. Gachet sam zajął się dochodzeniami. Okolicę przeszukano najstaranniej, przesłuchano przeszło dwudziestu świadków, którzy krytycznego dnia widzieli motocyklistkę — lecz **daremnie!**

Prawie wszystkie dzienniki francuskie zamieściły **fotografję zaginionej,** uwiadomiono straże graniczne; zrazu przypuszczano bowiem, że Alicja

uciekła z domu rodziców.

Wzięła ona ze sobą znaczniejszą sumę pieniężną, w walizie miała trochę garderoby i dwa **swoje pamiętniki.** Gdy poszukiwania spełzły na niczem, zrodziło się dalsze przypuszczenie, że Alicja dostała się do rąk szajki

handlarzy żywym towarem.

Zgłosiło się nawet dwóch świadków, którzy zeznali, że widzieli ją w Marsylji w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, wyglądającego **na Argentyńczyka.** Za tym śladem kroczono dalej, gdy wtem **urzędnik pocztowy Tasset,** który przed kilku dniami odbył wycieczkę automobilową, zrobił podczas postoju w pobliżu Greniers

straszliwe odkrycie.

Znalazł tam bowiem w lesie **zwłoki,** pokryte liśćmi, które leżały tam widocznie od dłuższego czasu. Był to **trup młodej dziewczyny.** Tasset zawiadomił policję i prefekt Gachet udał się z trzema detektywami do owego lasu. Zwłoki okrywał niedawno spadły śnieg. — Odzież była podarta. Rysów twarzy nie można już było dokładniej rozeznać. W odległości kilku kroków od zwłok znaleziono

torebkę damską,

zawierającą srebrną puderniczkę, opatrzoną inicjałami **A. L.** Nie ulegało zatem wątpliwości, że były to **śmiertelne szczątki nieszczęsnej Alicji Lemoine.** Jeszcze tego samego dnia zrozpaczeni rodzice **zagnoskowali zmarłą.**

Badanie lekarskie wykazało, że dziewczyna

została zabita nożem.

Ponadto stwierdzono, że była ona w chwili tragicznego zakończenia życia **brzemienna...**

Podejrzenie skierowało się teraz na byłego narzeczonego nieszczęśliwej, **kupca paryskiego Bailleula,** który zerwał z Alicją, dowiedziawszy się, że miała ona flirtować z innymi mężczyznami. Bailleule udowodnił jednak niezbicie swoje alibi, w krytycznym bowiem czasie

przeszedł ciężką operację

i leżał w jednym ze szpitali paryskich. A więc narazie śmierć biednej dziewczyny tonie w

mroku tajemnicy.

Kto wie, czy mimo usilnych starań policji francuskiej — wogóle da się tę **tajemniczą aferę wyjaśnić.** W każdym razie jest ona obecnie we Francji ośrodkiem **wielkiego zainteresowania.**

Tegoroczny Festiwal salzburski.

NOWA OPERA RYSZARDA STRAUSSA „ARABELLA".

Lwów, 3. stycznia.

(=). Nowy Komitet Festiwalu salzburskiego postanowił urządzić w lecie 1930 r. **Festiwal Jubileuszowy** w dziesięciolecie pierwszego wystawienia sztuki **Hoffmannsthala „Jedermann"** przez **Maksa Reinhardta** przed katedrą salzburską. Z okazji jubileuszu opracowany jest specjalny program, przyczem zadecydowano, że festiwal będzie trwał o 10 dni dłużej niż zazwyczaj — **od 17. lipca do 31. sierpnia.**

Jedną z głównych atrakcyj ma być premjera nowej opery **Ryszarda Straussa „Arabella",** prowadzonej pod dyrekcją **Klemensa Krausa,** dyrektora wiedeńskiej Wielkiej Opery. „Arabella" była

ostatniem librettem,

napisanem przez Hoffmannsthala. Z pośród innych oper, które mają być wystawione podczas trwania festiwalu, projektowane są: **„Figaro"** i **„Flet zaczarowany" Mozarta,** oraz **Ryszarda Straussa „Kawaler z różą"** — wszystkie trzy **pod batutą Kraussa. Bruno Walter** wystawi w nowej misce-en-scène jedną z oper Glucka: **„Orfeusza",** lub **„Ifigenję",** zaś **Donizettiego „Don Pasquala", Mozarta „Don Juana"** i **Beethovena „Fidelio"** wystawione będą pod dyrekcją **Franciszka Schalka.**

Amerykanie ułożyli się również z dyrektorem Kraussem, że podczas trwania salzburskiego festiwalu prowadzić on będzie **międzynarodowy kurs** dokształcający dla **dyrygentów operowych**

Na matchu bokserskim.

Marsylja, 2 stycznia. (PAT) W czasie **matchu bokserskiego** publiczność niezadowolona ze sposobu prowadzenia walki, **zaczęła gwałtownie demonstrować, łamiąc krzesła i barjery oraz niszcząc ring sportowy. Wezwana straż pożarna** zapobiegła podpaleniu przez publiczność zdemolowanych urządzeń.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 4. I. 1929.

E. HELTAI.

Z za kulis menażerji.

1.

Hugon J. Stop — do Billa Mortona.

Kochany Billu!

Nigdy nie zapomnę tych pięknych chwil, które spędziłem w waszej menażerji jako tygrys. Z mojej własnej winy straciłem tę posadę; byłem młody i lekkomyślny i nie umiałem ocenić pańskich ojcowskich napomnień. Gorzko teraz tego żałuję. Od tego czasu nie mogłem znaleść żadnego intratnego zajęcia i po latach całych beznadziejnej tułaczki jestem oto znów bez pracy, bez dachu i zarobku. Na dobitek siedzi mi jeszcze na karku mój wuj, który przez dwadzieścia pięć lat bez skutku był zatrudniony jako poszukiwacz złota w Alasce. Ponieważ zrobił mnie w swoim czasie jedynym spadkobiercą, muszę go teraz ze swej strony utrzymywać, co należy rozumieć w ten sposób, że obaj jak niedźwiedzie liżemy z głodu łapy.

Czy w menażerji pańskiej nie wakuje czasem stanowisko tygrysa? Byłbym wniebowzięty, gdybym je mógł otrzymać. Dziś już umiem ryczeć bez zarzutu i odzwyczaiłem się nawet od przykrych dźwięków pobocznych.

Oczekując pańskiej łaskawej odpowiedzi, pozostaję jak zawsze oddany panu.

Hugon J. Stop

Były general-major w Nikaragui.

2.

Bill Morton — do Hugona J. Stop'a.

Mój drogi Hugonie Jeremiaszu!

List pański sprawił mi wielką radość. Nigdy nie jest za późno, gdy się chce wejść na drogę poprawy. Bogini szczęścia sprzyja panu tym razem. W menażerji mojej wakuje rzeczywiście posada tygrysa, którą pan może, jeśli to panu dogadza, zająć od zaraz. Warunki moje są takie jak dawniej: dwadzieścia dolarów tygodniowo gaży początkowej, mieszkanie, opał, światło, śniadania i obiady. O kolację muszą się zwierzęta same troszczyć. Skórę tygrysię musi pan mieć również własną. Wychodnie raz na trzy tygodnie. Czas pracy wynosi 12 godzin, od ósmej rano do ósmej wieczór. Każde zwierzę jest obowiązane znajdować się punktualnie o godzinie ósmej rano w swojej klatce i przeciągłym rykiem starać się zwrócić na siebie uwagę publiczności. Utrzymywanie klatki w należytym porządku należeć będzie również do pańskich obowiązków. Na śniadania dostawać pan będziesz kawę lub czekoladę. w południe funt mięsa. Po obiedzie wolno panu będzie spać pół godziny. Zwiedzających wolno panu kąsać jedynie za mojem zezwoleniem, każde wyłamanie się z klatki winno być zameldowane na dwa dni przedtem.

Przybywaj pan, jak tylko pan będzie mógł. Mam nadzieję, że tym razem będzie pan rozsądny i zastosuje się do regulaminu i nie będzie się upijał dwa razy dziennie. Gdyby się pan był wtedy stosował do przepisów, mógłby pan być u mnie dziś już słoniem, a po dwu latach przejść w stan spoczynku z pełną gażą. Teraz musi pan zaczynać od początku. Spuśćmy jednak zasłonę na to, co było.

Bill Morton

właściciel menażerji.

P. S. Czy nie mógłby mi pan polecić solidnego hipopotama? Byłbym panu bardzo wdzięczny.

Bill.

3.

Kochany Billu!

Zgadzam się na pańskie warunki, przyjeżdżam w końcu tego tygodnia. Na hipopotama mogę panu polecić mego przyjaciela Toma Richards'a, który chętnie podejmie się tej pracy, prosi pana tylko o wpuszczenie do jego basenu zamiast wody rumu. Czy nie potrzebny panu wielbłąd? Miałby kogoś odpowiedniego. Proszę o odwrotną odpowiedź.

Hugon J. Stop.

4.

Kochany Hugonie Jeremiaszu!

Bardzo mi przykro, ale tego warunku co do rumu w żaden sposób przyjąć nie mogę. Chcę mieć hipopotama rzecznego, a nie rumowego. Wodę cukrową lub lemoniadę mógłbym ostatecznie dać, nie mogę jednak ryzykować, żeby mi się mój hipopotam upijał i podkopywał przez to dobrą opinję, jaką się cieszy mój stuletni zakład menażeryjny!

Jeżeli wymagania wielbiąda są niewygórowane, niech przybędzie jak również dziki osioł, o ileby pan miał w swojem kole znajomych kogoś odpowiedniego. Z moim obecnym dzikim osłem sprawa źle stoi; w zeszłym tygodniu rozpoczął awanturę z lwem i obaj pobili się tak straszliwie, że ledwie żyją.

Prosząc o natychmiastową odpowiedź, pozostaję przyjacielem pańskim.

Bill.

5.

Kochany Dyrektorze!

Wymagania wielbłąda są nader skromne. Może on jednak dostarczyć tylko jeden garb, tak, że musiałby pan, o ile go pan zechce użyć jako dromadera, sam dostarczyć drugiego garbu.

Nie mam żadnego dzikiego osła na widoku, ale wuja mojego, o którym panu wspomniałem w pierwszym liście, możnaby wytresować bez wielkich zachodów na doskonałe gnu. Wuj mój jest dobroduszny i pojętny, możnaby więc z nim spróbować. Możeby się pan wówczas mógł przez pewien czas obejść bez dzikiego osła.

Hugon J. Stop.

6.

Kochany Przyjacielu!

Na gnu nie mam żadnego zapotrzebowania. Przyślij mi pan jednak swego wuja i to zaraz. Mam dla niego dość dobre miejsce.

Bill.

7.

Wuj — do Hugona J. Stop.

Drogi chłopcze!

W myśl naszego porozumienia udałem się do Billa Mortona. Włożyłem na grzbiet ubranie odświętne. Musiałem jednak sprzedać buty, by się ogolić i pozbyć się swej olbrzymiej brody, którą od półtora roku tak starannie pielęgnowałem. I to było mojem nieszczęściem. Gdy Bill mnie ujrzał, kiwnął ze smutkiem ręką i odprawił mnie z niczem. Pomyśl tylko: chciał mnie zaangażować na sępa brodatego!

Twój nieszczęśliwy wuj.

Tłum. C. S.

KRONIKA

3 STYCZNIA Piątek Genowefy

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Piątek, 3. stycznia o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago“.

Sobota, 4. stycznia o godz. 3.30 popoł. „Cudowny pierścień“, przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Sobota, 4. stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Jak się bawić, to się bawić“, aktualna rewja W. Raorta.

Niedziela, 5. stycznia o godz. 3.30 pop. „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 5. stycznia o godz. 7.30 w. „Klejnoty Madonny“.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 3. stycznia o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej“ tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 4. stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Karol i Anna“, sztuka L. Francka (premiera).

Niedziela, 5. stycznia o godz. 3.30 pop. „Proces Mary Dugan“.

Niedziela, 5. stycznia o godz. 7.30 w. „Karol i Anna“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kobieta“ z Normą Talmadge.

CASINO: „Człowiek, który kręci“.

CHIMERA: „Całuję twoją dłoń Madame“.

COLOSSEUM: „Wywiadowca“.

FATAMORGANA: „Nieśmiertelna miłość“.

GRAŻYNA: „Szeherezada“.

KOPERNIK: „Intrygant“.

LEW: „Szlakiem hańby“.

LUNA: „Tułaczka Księżnej Trubeckiej“.

MARYSIENKA: „Intrygant“.

OAZA: „Pan Wachmistrz na urlopie“.

PALACE: „Białe cienie“.

PASAŻ: „Wiljam Desmond jako Czarny jeździec“.

PAN: „Zagłada Rosji“ Rasputin.

POLONJA: „Rekord Toma Mixa“.

PROMIEŃ: „Pat, Patachon i wieloryb“

STYLOWY: „Córka Śniegów“.

UCIECHA: „Kapitan gwardji królewskiej“

Wiadomości teatralne.

Dziś w Teatrze Wielkim „Księżniczka Chicago“, piękna operetka Kalmana, „przebój“ obecnego sezonu w dziale operetki, w szacie dekoracyjnej i kostjumowej, z występem tenora operetki warszawskiej p. M. Wawrzkowiczem z udziałem przeszło 100 osób chóru, baletu i statystów.

W Teatrze Małym dziś ostatni tani dzień. Wypełni go szampańskim humorem tryskająca komedja „Codziennie o 5-tej“ w doskonałem wykonaniu najlepszych sił komedjowego zespołu naszych teatrów.

Sobotnia premjera w Teatrze Małym psychologicznej sztuki jednego z najzdolniejszych pisarzy niemieckich Leonarda Francka, pt. „Karol i Anna“ będzie artystycznym ewenementem oczekiwanym z dużem zainteresowaniem. Daleka od szablonu literatury powojennej, sztuka ta jest przy całej dramatyczności utworem pełnym twórczego optyzmizmu i wiary w potęgę uczucia. Główną rolę kobiecą wykona p. Mila Czajkowska, artystka znana lwowskiej publiczności z doskonałych swych kreacji w „Świderku“, „Kiki“, „Szkole żon“ etc. Partnerami jej będą pp. Stępowski, Guttner, Ratschka, Kierczyński, oraz pp. Nowakowska i Rońska. Reżyseruje tą interesującą nowością p. Szyndler. Nowe dekoracje kreuje p. Balk.

„Jak się bawić, to się bawić“, arcywesoła rewja W. Raorta osiągnęła wielki sukces humoru i śmiechu. Rozbawiona publiczność gorącemi oklaskami nagradza aktualne sketche, z których „Nowy proces Mary Dugan“ oraz „Nauka Chodzenia“ najwięcej się podobały, zarówno jak świetny „Film dźwiękowy“. Piękne tańce dopełniają niezwykle barwnej urozmaiconej całości. Rewja ta zostanie powtórzona w sobotę 4. bm.

Niedzielną popołudniówkę w Teatrze Wielkim wypełni „To możesz opowiadać swojej babci“, znakomita rewja laureata literackiej nagrody m. Lwowa H. Zbierzchowskiego, która wciąż jest magnesem przyciągającym publiczność żądną rozrywki stojącej na wysokim poziomie artystycznym. Początek o godz. 3.30 popoł.

„Cudowny pierścień“ śliczna bajka **dla dzieci** J. Warneckiego pięknie wystawiona i doskonale grana wciąż zapełnia widownię rozbawionem młodocianem audytorjum. Powtórzona zostanie w sobotę d. 4. bm. o godz. 3.30 popoł.

„Klejnoty Madonny“ piękna opera H. Wolfa Ferrari'ego, która w zeszłym sezonie zdobyła rzetelny sukces zostaje wznowioną po dłuższej przerwie w niedzielę d. 5. bm. w Teatrze Wielkim o g. 7.30 wiecz. Główne role wykonują ulubieńcy lwowskiej publiczności pp. Płatówna, Bedlewicz i Płoński, oraz pp. Hinglerówna, Kiznerówna, Kielarski, Kopczyński, Łowczyński, Okońska, Popowiczówna, Schmidt i Zopoth.

Popołudniu w niedzielę d. 5. bm. w Teatrze Małym świetna sztuka amerykańska, ciesząca się sensacyjnym sukcesem na obu półkulach „Proces Mary Dugan“. Jest to ostatnie przedstawienie tej nowości repertuarowej.

Filipina z Parnassów Bałaban

zmarła we Lwowie dnia 1. stycznia 1930. w 77 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 3. stycznia b. r. o godzini 12-tej w południe z domu żałoby przy ulicy Krasickich 9, na który krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pogrążona

Rodzina.

DODATEK „MEDYCYNA A ZDROWIE“ ZNAJDĄ CZYTELNICY WYJĄTKOWO W DZISIEJSZYM NUMERZE, ZE WZGLĘDU NA PRZYPADAJĄCE NA PONIEDZIAŁEK D. 6. BM. ŚWIĘTO UROCZYSTE.

REDAKCJA.

Z miasta.

Lwów — Poznaniowi. Z okazji dziesięciolecia istnienia Związku Obrony Kresów Zachodnich Koło Lwowskie Związku wraz ze Związkiem Oficerów Rezerwy i Związkiem Obrońców Lwowa urządza w niedzielę 5. bm. o godz. 11.30 w sali ratuszowej, pod protektoratem J. E. Arcybisk. dr. B. Twardowskiego, Arcybisk. dr. J. Teodorowicza, Bisk. dr. Fr. Lisowskiego, Wojewody Gołuchowskiego, Insp. Armji gen. J. Rómmla, Dow. O. O. K. gen. B. Popowicza, Rekt. prof. dr. H. Schramma, Rekt. prof. dr. K. Weigla, Rekt. prof. dr. Z. Markowskiego, Rekt. prof. dr. A. Pawłowskiego, Kuratora Ign. Pytlakowskiego, Komisarza rządu prof. dr O. Nadolskiego Uroczystą Akademję, poświęconą 11-tej Rocznicy Powstania Wielkopolskiego i Ziemiom Zachodnim Rzeczypospolitej Polskiej.

Z żałobnej karty. Dnia 1. stycznia br. zmarła we Lwowie w 77 roku życia Filipina z Parnasów Bałabanowa, ceniona wysoce dla swoich cnót obywatelskich i działalności humanitarnej. Zmarła mimo podeszłego wieku jeszcze do niedawna prowadziła znaną firmę wydawniczą, istniejącą od stu kilkudziesięciu lat. Zgon sędziwej matrony opłakują dzieci i wnuki, w szczególności zaś dwie córki, jedna zamężna za adwokatem dr. Mantlem, b. zastępcą komisarza rządowego w Tarnopolu, druga małżonka dr. Ignacego Bettera, lekarza zdrojowego w Krynicy. Pogrzeb odbędzie się w piątek 3. bm. o g. 13-tej w południe z domu żałoby przy ul. Krasickich 9.

Posypywanie jezdni popiołem w czasie ślizgawicy. Lwów posiada wiele ulic górzystych (ul. Sykstuska, Tarnowskiego, Kadecka, Kurkowa, Teatyńska), które w czasie ślizgawicy są wprost niemożliwe dla przejazdu końmi zwłaszcza z ciężarem. Konie, nieprzygotowane na ślizgawicę, padają i łamią nogi, jak to zdarzyło się przed świętami na ul. Sykstuskiej, gdzie koń wojskowy złamał nogę. Wskazanem przeto byłoby, by odnośne władze zarówno dla bezpieczeństwa koni jak i ludzi poleciły posypywać w czasie ślizgawicy nie tylko chodniki, ale i jezdnię do połowy popiołem.

Komunikaty.

Z Kasyna i Koła lit. art. Kasyno i Koło lit. art. urządza dla P. T. członków i ich rodzin (paniami) Wspólny Opłatek w święto Trzech Króli dnia 6. bm. o g. 8 wiecz. Po opłatku ewentualnie zabawa taneczna. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja do niedzieli wieczorem.

Posiedzenie lwowskiego Koła Stow. Dyrektorów polsk. państwowych szkół średnich nie odbędzie się 5. bm., natomiast 12. bm. odbędzie się walne zgromadzenie Koła.

Wieczór Kolend i Pastorałek urządza Tow. Chóru paraf. im. św. Elżbiety, w urocz. Trzech Króli (poniedziałek 6. bm.) w sali Sokoła II. (ul Kętrzyńskiego 32.) o godz. 6-tej wiecz.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 5. Dnia 4. bm. o godz. 19 odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem p. Ignacego Rudnickiego, pt. „Zagadka życia“.

Nowa relacja telefoniczna między Lwowem, Stryjem a Węgrami. Z dniem 1. bm. wprowadza się nowe relacje telefoniczne z Węgrami, a mianowicie między Lwowem i Stryjem z jednej, a Kisvarda z drugiej strony. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tych relacjach wynosi 4 franki 85 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu

Kronika policyjna.

(—) **Zaprosił przyjaciela na wódkę, a poczęstował go nożem.** Stanisław Jasiński, bez określonego zajęcia, zam. Rycerska 26. zaprosił wczoraj popołudniu do swego domu przyjaciela Jana Kościowa na wódkę. W toku zabawy, naraz powstała między nimi kłótnia i Jasiński niepomny na obowiązek gościnności pchnął Kościowa nożem w bok, zadając mu ciężką ranę. Kościowa odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala, zaś Jasińskiego zabrała policja do aresztów policyjnych.

(—) **Brat przebił nożem brata.** Józef Działkowski, zam. Długosza 19. doniósł policji, że w czasie zabawy u niego w mieszkaniu brat jego Kazimierz zadał mu 3 cięcia nożem.

(—) **Awanturnicy w restauracji.** Wczoraj wieczorem do restauracji Superlaka przy ul. Gródeckiej 57. przyszedł znany awanturnik Jakób Müller w towarzystwie niejakiego Zwyrza i zażądał podania piwa. Właściciel widząc, że przybysze są pijani odmówił im, a wówczas Müller powywracał stoły i krzesła, oraz stłukł szklanki wyrządzając właścicielowi szkodę na 90 zł. Na odchodnem Müller wybił jeszcze szybę w drzwiach wchodowych.

(—) **Aresztowanie złodziejki.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Barbarę Stelmach, służącą za kradzież na szkodę swego chlebodawcy zam. przy ul. Kulparkowskiej 65.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** Wczoraj w południe w mieszkaniu p. Kazimiery Tuckiej przy ul. Nabielaka 45. od zbyt rozgrzanego pieca zajęły się rozwieszone w pobliżu na wieszaku części odzieży, tak że w mieszkaniu powstał pożar. Straż pożarna ogień ugasiła.

Życie karnawału.

Wielka Zabawa Karnawałowa z licznemi niespodziankami odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 9 wiecz. w salach Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego 32.

—o—

Ze scenki Bagateli. Wczorajsza premjera była jednym z licznych dowodów, że Bagatela wzorowo prowadzi dzieło rozweselania gości. Entuzjazm wywoływały zwłaszcza kuplety mistrza humoru Bronowskiego. Znana pieśniarka Marja Sąsiedzka czaruje ekspresją swego dźwięcznego głosu w piosenkach ludowych. Cenne walory artystyczne posiada taniec miłej polskiej artystki Loli Montes, zwłaszcza jej taniec charakterystyczny. Renomowana tancerka Renee van Veert rozwija talent w walcu i tańcu cygańskim. Trio wdzięcznych sióstr Smart oraz Bobby Roch jest istotnie zachwycające w tańcu marynarzy. Muzyka lekka i płynna, oraz śpiew tenora lirycznego Jana Zielińskiego, znanego z występów w teatrach miejskich, żywo podtrzymuje wesoły nastrój na sali.

W sobotę Five o' clock w Bagateli. Miłośnicy tańców i muzyki najlepiej spędzają popołudnia sobotnie na zabawie tanecznej urządzanej w sobotę o godz. 5. w Bagateli.

—o—

Pożyteczna placówka informacyjna.

Lwów, 3. stycznia.

(.). W nowoczesnem skomplikowanem życiu niepodobna się obejść, zwłaszcza sferom handlowym i gospodarczym, bez wiarygodnych, ścisłych informacyj z rozmaitych dziedzin życia. Z tego względu należy powitać z uznaniem powstanie w naszem mieście odpowiadającej istotnym potrzebom społeczeństwa placówki, prowadzonej przez ludzi fachowych, dających wszelką rękojmię, iż wywiążą się należycie ze swoich zadań. — Placówką tą jest założona przez pp **Karola Ridlera** i **Alojzego Sobola** przy ul. św. Zofji l. 10 I. p. **Agentura prywatnych detektywów,** która załatwia wszelkie zlecenia, tyczące się wywiadów w sprawach handlowych i majątkowych, zbierania informacyj w sprawach karno-sądowych, oraz w zakresie stosunków prywatno-prawnych. — Długoletnia praktyka, znajomość stosunków i ludzi i znana solidność założycieli Agentury daje rękojmię, że odda ona należyte usługi wszystkim interesentom, ułatwiając im korzystne przeprowadzenie swoich spraw przy zachowanu bezwzględnej dyskrecji i jak najsumienniejszem wykonaniu zleceń.

Sekcja zwłok „Hipka warjata“.

Warszawa, 2. stycznia. (AW) W dniu 3. bm. w Zakładzie Anatomji Opisowej dokonana zostanie sekcja zwłok zmarłego w Sylwestra bandyty Ryttera, zwanego popularnie „Hipkiem Warjatem“. Rytter zmarł w więzieniu śledczem na gruźlicę niedoczekawszy się wyroku sądowego za swój ostatni napad i morderstwo na osobie służącej Anczewskiej przy ul. Foksal.

Składki.

Z. Smulikowski 7 zł. 20 gr. na TSL.

MEDYCYNA A ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

Czy grypa jest chorobą niewinną?

Lwów, 3. stycznia.

Gdy kończy się szaruga jesienna i okazują się pierwsze zwiastuny zimy, szykujemy na powitanie tej wspaniałej o srogiej pory roku zimowy sprzęt sportowy i leczniczy. **Sprzęt sportowy na powitanie sportów zimowych, a leczniczy na powitanie chorób zimowych.** Wśród tych chorób zimowych prym wodzi grypa. Przyzwyczailiśmy się do niej i lekceważymy ją sobie. Nie zasięgamy przeważnie porady lekarskiej, bo i po co? **Wszak grypa jest chorobą niewinną.** Od czasu do czasu słyszymy wprawdzie o grypowem zapaleniu płuc, czy grypowem zapaleniu opon mózgowych. Do powikłań tych nie przywiązujemy jednak zbytniej wagi, bo utarło się przekonanie, że grypa jest chorobą niewinną i raz do roku można na nią chorować, przeleżeć się dni kilka w łóżku i po opadnięciu gorączki powrócić do pracy.

Szereg badaczy stara się obalić tę niewinną i dobrotliwą opinję grypy, wykazując, że **grypa jest często przewlekłą i złośliwą chorobą społeczną.** Na czoło tych badaczy wysunął się sędziwy profesor z Brunświku F. Franke, który od roku 1889 walczy o t. zw. grypę przewlekłą. Spostrzeżenia swoje 40-letnie umieścił prof. Franke w ciekawej książeczce, przeznaczonej dla lekarzy praktyków. Jest to niejako pamiętnik lekarski o grypie.

Grypa przewlekła jest dotychczas chorobą nieuchwytną, bo nieuchwytny jest dotychczas zarazek grypy. Znamy wprawdzie t. zw. Pfeifferowski prątek grypy, ale ten okazał się nieswoisty, stwierdzamy go bowiem często w przebiegu odry, krztuśca, błonicy, gruźlicy. W czasie głośnej epidemji grypy w Lipsku w roku 1908 **wybitny epidemiolog Curschmann nie stwierdził** prątków Pfeiffera ani w jednym przypadku grypy. Grypy tedy przewlekłej nie można wykazać, podobnie jak inne choroby zakaźne drogą bakterjologiczną czy serologiczną, ale drogą spostrzeżeń klinicznych, które nie rzadko uchodzą naszej uwagi.

Stan tak zwanej ostrej grypy trwa zaledwie dni kilka, powikłania zaś i zmiany następowe trwają miesiące, a niekiedy nawet lata i stąd uważamy często te zmiany następowe za chorobę zupełnie nową, dla której niejednokrotnie nie znajdujemy wyjaśnienia.

Powikłania mogą trwać krótko, a mogą trwać niekiedy bardzo długo. — Przypominamy sobie straszną epidemję grypy z roku 1918 ze strasznemi powikłaniami ze strony płuc i to bardzo często śmiertelnemi. Najczęstszą formą t. zw. grypy przewlekłej jest długotrwałe ogólne osłabienie ustroju, nerwowe wyczerpanie, bezsenność, brak apetytu, strata na wadze i najrozmaitsze nerwice. Długotrwały stan podgorączkowy bez innych objawów, lub z nieznacznemi zmianami płucnemi może być cechą grypy przewlekłej.

Czasami atakuje grypa narząd trawienia. — W czasie epidemji grypy zwiększa się zapadalność na zapalenia ślepej kiszki. Prof. Franke wspomina **o gwałtownych bolach żołądka,** które wystąpiły u niego po ostrym napadzie grypy. Bóle trwały przez 4 tygodnie i towarzyszyły nawet nieznacznym ruchom (chodzenie po schodach), przyjmowaniu pokarmów każdy łyk wody wywoływał ból. Od ataków grypy nie jest wolny żaden narząd ludzki, układ kostny, narząd moczopłciowy (prof. Casper), skóra (plamice) mogą uledz schorzeniu grypowemu. Długotrwałe powikłania ze strony układu naczyniowego, a przedewszystkiem serca są częstym objawem przewlekłej grypy.

Nie każda grypa ma charakter przewlekły, a nawet przeciwnie ma ona na szczęście wcale rzadko przewlekły charakter i rzadko powoduje powikłania, o których wspomniałem, ale tembardziej jest ona zdradziecka i niedoceniana. Jest ona chorobą społeczną, niedocenianą nietylko przez laików, ale nawet społeczny świat lekarski.

I stąd jakkolwiek uzasadnione jest stanowisko laików, że grypa jest chorobą niewinną, to jednakowoż o jej powikłaniach zdradzieckich zapomnieć nam nie wolno i walkę z nią jako epidemją podjąć należy.

Grypa jest **najczęstszą chorobą społeczną,** wszak znaną jest to rzeczą, że w czasie epidemji chorują rodziny i domostwa całe. Dzieje się to dlatego, bo **na grypę wrażliwi są wszyscy** ludzie, a droga zakażenia jest bardzo prosta, droga kropelkowa (kaszel, kichanie).

Chorzy na grypę winni się na czas choroby odosobnić i to odosobnić do zupełnego wyzdrowienia. O obowiązku tym zapominają jednak często chorzy i szerzą epidemję przez kaszel, kichanie, uścisk czy pocałunek, szerzą ją w domu, w teatrze, w pociągu, w szkołach, w sali wykładowej, w cukierni, na dancingach. **W czasie tedy najgroźniejszych epidemji winno się unikać wielkich zbiorowisk ludzkich. Rozmiar epidemji** zależy często od zachowania się chorych, którzy lekceważą to schorzenie w odniesieniu do siebie i swego otoczenia. Pamiętać jednak należy o tem, że t. zw. genjusza epidemji nikt z nas nie zna. **Walcząc z epidemją, walczyć powinniśmy nie z myślą o tej częstej, niewinnej i łagodnej formie grypy,** którą ciągle widujemy, ale z myślą o tej odmianie rzadkiej, złośliwej

Jakkolwiek tedy grypa pozostaje w dalszym ciągu chorobą niewinną, to jednak o jej zdradzieckich powikłaniach zapomnieć nie wolno, zwłaszcza, gdy chcemy i musimy ją zwalczyć jako chorobę społeczną.

Samobójstwo człowieka współczesnego.

Lwów, 3. stycznia.

W berlińskim miesięczniku psychjatrycznym przeprowadza p. Donaljes analizę 3000 samobójstw powojennych i dochodzi do bardzo ciekawych wniosków: Samobójstwo popełniają najczęściej ludzie młodzi (do 30 roku życia) lub też starzy (po 60 roku), przyczem żegnają się ze światem mężczyźni najchętniej w zimie, kobiety zaś na wiosnę. Uprzywilejowanymi dniami samobójstw okazują się niedziela, poniedziałek i wtorek. Samobójcy posługują się dla celów swoich najchętniej gazem świetlnym, płynami trującymi i bronią palną. Sfery biedniejsze trują się gazem świetlnym, kwasami, ługami, nalewką jodową, sfery zaś bogatsze narkotykami i hypnotykami. Przywilejem samobójców bogatych jest także broń palna.

Czy małe dawki tytoniu są szkodliwe.

Lwów, 3. stycznia.

Zagadnieniem tem zajął się na łamach pism fachowych prof. Külbs z Kolonji. Potwierdza w badaniach swych spostrzeżenia dawniejsze o szkodliwem działaniu tytoniu na narząd krążenia a w szczególności na serce. W związku z zatruciem nikotyną stwierdzał także objawy skurczowe ze strony przewodu pokarmowego, co prowadziło niejednokrotnie do mylnych rozpoznań jak wrzód żołądka, kamienica żółciowa i t. d. Wszystkie te objawy ustąpiły po dłuższem wstrzymaniu się od palenia tytoniu. Samo ograniczenie dawek tytoniu nie wystarczało, nie powodowało poprawy stanów chorobowych, a pomogła dopiero zupełna abstynencja.

Bardzo indywidualna jest wrażliwość człowieka na tytoń. Są ludzie długowieczni, którzy palą bez szkody dla zdrowia, a są i ludzie młodzi, bardzo na tytoń wrażliwi. W wypadkach tych często o zatruciu decyduje nie ilość tytoniu, ale sam fakt wprowadzania tytoniu do ustroju

Ostrożnie z ołówkami chemicznymi.

Lwów, 3. stycznia.

Ołówek chemiczny znajdujemy dziś niemal na każdym biurku, zastępuje on nietylko dotychczasowy ołówek grafitowy, ale także i pióro. Wobec tego rozpowszechnienia dajemy także ołówki chemiczne w ręce dzieci, które bawiąc się nimi, niejednokrotnie się kaleczą. Kaleczenia te zaś wywołać mogą znaczne uszkodzenia ustroju.

Głównymi składnikami ołówków chemicznych są grafit i barwik, barwikiem tym jest najczęściej fiolet metylowy, który jest dla organizmu trujący. Przy skaleczeniu się ołówkiem chemicznym, odłamuje się często koniec samej miny i pozostaje w ranie. Rana nie jest początkowo bolesna i nie zwracamy na nią uwagi, ale fiolet metylowy powoli się rozpuszcza i z czasem widoczna jest rana, z której wydziela się płyn fioletowy. Chory czuje się wtedy zmęczony, skarży się na brak apetytu, bole głowy i gorączkę, miejsce zaś uszkodzenia obrzęka i utrudnione są ruchy uszkodzonej części ciała. **W każdym wypadku uszkodzenia należy usunąć minę, zanim się rozpuści w ustroju i wywoła zatrucie.**

By jednak uniknąć uszkodzeń, należy na ołówkach umieszczać stałe ochraniacze, nie należy się witać z ołówkiem w ręku, nie należy ołówków chemicznych dawać dzieciom do zabawy.

—o—

Jak zwalczano słuchawkę lekarską?

Lwów, 3. stycznia.

Przyzwyczailiśmy się do słuchawki, owego lekarskiego nieodstępnego towarzysza każdego lekarza chorób wewnętrznych. Sprzęt ten lekarski zawdzięczamy panu Teofrastowi Hyacintowi Laennacowi, który przed 150 laty wprowadził go do badań lekarskich.

Wynalazek Laennecanie nie zyskał odrazu zwolenników, przeciwnie szereg wrogów. Oto jakie zarzuty czyniono słuchawce. Skromna dziewica nie obnaży piersi swych dla oka młodego eskulapa. Głusi lekarze stracą praktykę. Nie można ująć w system szmery klatki piersiowej, szmerów tych nie można uporządkować, podobnie jak uporządkować nie można głosów zwierząt. Nie jestto do pomyślenia, aby do każdego chłopa chorego wyjeżdżał lekarz tylko poto, aby słuchawkę do jego piersi przyłożyć, zamiast leczenie przypisać z dali. Brak dowodu na to, że dzięki słuchawce lepiej leczymy. Słuchawka może oddać pewne usługi ale tylko głuchym lekarzom.

Wrogowie słuchawki nie przypuszczali, że w stosunkowo tak krótkim czasie odda sprzęt ten lekarski tak duże usługi ludzkości.

Skrzynka zdrowia.

R. Z. Rohatyn. Kiłę (syfilis) przenieść może na potomstwo zarówno ojciec jak i matka. Łatwiej przenosi matka aniżeli ojciec. — Im dłuższa jest przerwa między zakażeniem a zapłodnieniem, tem większe jest prawdopodobieństwo, że potomstwo będzie zdrowe. **Według obecnego stanu nauki, mogą się żenić ludzie, którzy przebyli kiłę, a dzieci ich mogą być zdrowe.**

J. K. Horodenka. Katar prawdopodobnie w międzyczasie już się sam wyleczył bez pomocy apteki. Sławny prof. Nothnagel z Wiednia zwykle mawiał, że katar nosa nieleczony ustępuje po tygodniu, leczony zaś po siedmiu dniach.

—o—

Ze sportu.

Saneczkarze zagr. przybyli do Krynicy.

Drugi sensacyjny występ hokejowej drużyny kombinowanej.

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika.)

Krynica, 2. stycznia.

W dniu dzisiejszym odbyły się **dwa spotkania hockeyowe na lodzie. Sensacją był ponowny występ drużyny kombinowanej,** która tak silnemu przeciwnikowi, jak AZS Warszawa **uległa jedynie w stosunku 2:0,** przyczem obie bramki padły dopiero w **ostatniej tercy.** Zdobywcą ich był **Tupalski.** Bohaterem drużyny kombinowanej był, jak zwykle **Stogowski** na bramce. Pozatem cały zespół grał **zupełnie dobrze,** wykazując wielką ambicję i ofiarność.

Po zawodach drużyny kombinowanej z AZS **odbyło się bardzo interesujące spotkanie między reprezentacją Wiednia a BKE (Budapeszt).** Spotkanie to zakończyło się po nader zaciętej walce **wynikiem remisowym 0:0.** Wiedeńczycy przewyższali wprawdzie przeciwnika swego technicznie, jednak **Węgrzy grali z wielką ambicją i temperamentem,** tak, że całkowicie nadrobili różnice zachodzące między poziomem ich gry a Wiedeńczykami, i zawody przeprowadzone były **w bardzo szybkiem tempie** i z obu stron w ostrej formie tak, że już w pierwszej tercy **zeszedł z boiska kontuzjowany doskonały gracz węgierski, Minder.** Również Wiedeńczyk **Kirschberger doznał rozcięcia policzka.** Obydwaj ci gracze brali zresztą udział **w dalszych zawodach.**

Gra w pierwszej części była równorzędna, w drugiej i trzeciej wykrystalizowała się już **lekka przewaga Austrjaków,** którzy nie umieli sobie jednak dać rady z twardo grającą obroną węgierską. Szereg drobnych strzałów Wiedeńczyków obronił przytomny bramkarz węgierski. Węgrzy mieli również kilka dobrych pozycyj, których nie umieli jednak wykorzystać tem bardziej, że umiejętność strzałowa pozostawiała nieco do życzenia. Zawody prowadził p. **Osiecimski-Czapski.**

Jutrzejszy program.

W dniu jutrzejszym odbędzie się **spotkanie Pogoni z warszawską Legją, oraz AZS. z BKS.** Obydwa te mecze budzą olbrzymie zainteresowanie. Szczególnie walka Pogoni z Legją zapowiada się emocjonująco, pamiętać bowiem należy, że zarówno Pogoń, jak i Legja pretendują w mistrzostwie polskiem do drugiego miejsca po AZS. Wyniku nie można przewidzieć. Legja jest może lepsza nieco technicznie, jednak Pogoń gra energiczniej i ofiarniej. Pogoń przechodzia dzisiaj lekki trening **pod okiem Kuleja z AZS.** Gracze są najlepszej myśli i spodziewają się, że tym razem uda im się pokonać rywala. Ciekawa będzie również walka **AZS. z Węgrami.** Spodziewać się należy, że drużyna polska zapewni sobie dalsze dwa punkty i wzmocni szanse na zdobycie mistrzostwa Krynicy.

W dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Krynicy **saneczkarze zagraniczni,** którzy przeprowadzą zawody swoje na torze saneczkowym dnia 5. bm. — Wobec silnego opadu śnieżnego, spodziewać się należy, że w bieżącym tygodniu **uruchomiona zostanie również skocznia,** tak, że w niedzielę odbędą się ewentualnie skoki z udziałem zawodników zakopiańskich. Temperatura, która wczoraj obniżyła się do 7 stopni, dziś podskoczyła znowu do 0, mimo to lód i warunki śniegowe są bardzo dobre.

N. S.

Cenna premja dla Czytelników „GAZETY PORANNEJ“

Kto chce pójść za darmo do kina „PALACE“ niechaj szuka swego nazwiska w naszym dziale inseratowym.

Jak donieśliśmy w kilku numerach naszego pisma, przez cały czas wyświetlania w kinie „Palace“ **filmu dźwiękowego „Białe cienie“, słynnej amerykańskiej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, jakoteż filmów dalszych,** zamieszczamy, i będziemy zamieszczali, w części inseratowej, według z góry ułożonego klucza, szereg nazwisk i adresów Czytelników „Gazety Porannej“, zarówno ze Lwowa, jak i z prowincji.

Rzeczą Czytelników naszych będzie przeglądać pilnie **część inseratową** „Gazety Porannej“ celem przekonania się, **czy ich nazwisko figuruje w tym oryginalnym rebusie.**

Każdy z mieszkańców Lwowa, który znajdzie swoje nazwisko, wydrukowane w „Gazecie Porannej“, winien zgłosić się **w przeciągu 48 godzin** z odnośnym numerem i dowodem swej identyczności, między godz. 10—12 przedpołudniem do naszej Administracji (ul. Chorążczyzny 31, 1. p.), gdzie otrzyma kartę, upoważniającą do wstępu na pierwsze przedstawienie o godzinie 4-tej popołudniu. Czytelnicy, którzy już znają film „Białe cienie“ mogą na tej samej podstawie otrzymać asygnatę na program następny.

Czytelnicy prowincjonalni mogą się zgłosić po odbiór karty w przeciągu 4 dni od chwili zamieszczenia ich nazwiska. Gdyby zaś przybycie do Lwowa w tym terminie im niedogadzało, mogą listownie zwrócić się do Redakcji z prośbą o ewentualną zwłokę.

A więc przeglądajcie wszyscy pilnie dział inseratowy „Gazety Porannej“. W nagrodę za to czekają was najpiękniejsze wrażenia estetyczne, których dostarcza niezrównany film dźwiękowy „Białe cienie“, wyświetlany w kinie „Palace“.

Czortków niema szczęścia!

Sąd Najwyższy uchylił wyrok

SĄDU CZORTKOWSKIEGO W SPRAWIE KS. IWANA BRYKOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (Z). Prokuratura oskarżyła **ks. Iwana Brykowicza,** parocha w Krzyweńkiem w Czortkowskiem, o występek z par. 105 ustawy karnej za to, że biorąc udział 1. listopada 1928 w uroczystości żałobnej i odsłonięciu pomnika w Wygnance pod Czortkowem na cześć żołnierzy ukraińskich, poległych w latach 1918/19 **wygłosił do zebranych mowę, w której powołując się na ucisk Rusinów przez władze polskie, wzywał słuchaczy, aby poszli śladami zmarłych i dążyli do powstania niepodległej Ukrainy.** Sąd okręgowy w Czortkowie dnia 18. czerwca br. **oskarżonego uniewinnił.** Prokuratura wniosła sprzeciw, wskutek czego Sąd Najwyższy **uchylił wyrok i nakazał ponowne osądzenie sprawy.**

„A także Ilki Jurby“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (Z). **Ilko Jurba,** mieszkaniec Janowa w powiecie trembowelskiem, miał z **Julją Monowiak,** nieślubnego syna, urodzonego 14. lutego 1929. Nie chcąc łożyć na utrzymanie dziecka, **postanowił go się pozbyć i w tym celu dał mu zatrute mleko.** Dziecko po kilku dniach zmarło. Sąd przysięgłych w Czortkowie 10. września **uznał go winnym skrytobójczego morderstwa i skazał** na 8 lat ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy wskutek **niedokładności rozpatrywania sprawy, wyrok uchylił i nakazał ponowne osądzenie sprawy.**

Bujna fantazja pijanego.

Warszawa, 2. stycznia. (st) O godzinie 1 w nocy dnia 1. stycznia na posterunek policyjny w Zegrzu **zgłosił się mocno pijany niejaki Jankowski, opowiadając z płaczem o napadzie bandyckim,** którego rzekomo dokonano na niego na drodze do wsi Bieliszew. **Bandytów miało być dwóch, uzbrojonych w długie noże.** Łupem ich padło prawdopodobnie 100 złotych. Policja powiatowa przeprowadziła dochodzenia, w których ustalono, że **Jankowskiego nikt nie napadał, a pieniądze poprostu przepił.** Za wprowadzenie władzy w błąd zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej

SPRAWY KOLEJOWE

Nowe przepisy

O listach starszeństwa kolejarzy.

Lwów, 3. stycznia.

Listę pierwszeństwa służbowego prowadzi się dla pracowników etatowych i kandydatów na pracowników etatowych. Ustalają one **kolejność starszeństwa służbowego.** Listy te zatwierdzają dyrektorowie kolei państwowych i kierownicy innych urzędów podległych bezpośrednio Min. kom.

Listy starszeństwa układa się według poszczególnych stanowisk i stopni uposażenia, w ramach schematu budżetowego. Do list starszeństwa służbowego wpisuje się wszystkich pracowników, **bez względu na ich kwalifikacje** żelowego. Do list starszeństwa służbowa **niema żadnego wpływu** na kolejność zapisania w liście starszeństwa.

Kolejność w liście starszeństwa ustala się w następujący sposób: U kandydatów na pracowników etatowych rozstrzyga data złożenia z dodatnim wynikiem egzaminu ścisłego, wymaganego na dane stanowisko. W razie **równości tych dat** u dwu lub więcej kandydatów **decyduje o kolejności w drugim rzędzie data wstąpienia na służbę na P. K. P.,** przy równości zaś i tych dat — wiek pracownika.

Przy ustalaniu kolejności pierwszeństwa służbowego pracowników, którzy odbyli nieobowiązkową służbę w wojsku polskiem, wlicza się tę służbę do czasu służby na P. K. P. Przy etatowych posuwa się ponadto wstecz datę złożenia przez nich **egzaminu ścisłego,** wymaganego na dane stanowisko, o czas trwania nieobowiązkowej służby w wojsku polskiem do czasu demobilizacji i o czas trwania służby w polskich formacjach lub organizacjach wojskowych w czasie wojny światowej.

Starszeństwo służbowe oficerów przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku, oraz zawodowych podoficerów wysłużonych, przyjętych na służbę na P. K. P., **regulują osobne przepisy.**

Pracownikom przysługuje **prawo przeglądania ustalonych na trzy lata list pierwszeństwa.** Pracownik ma prawo w ciągu 14 dni od dnia, w którym listy starszeństwa podano mu do wiadomości, wnieść w drodze służbowej do Min. kom. odwołanie od sposobu ustalenia jego starszeństwa służbowego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zjazd producentów ropy.

Lwów, 3. stycznia.

Podajemy poniżej komunikat Związku Polskich Producentów Naftowych z obowiązku dziennikarskiego, dla zrozumienia jednak zagadnień poruszonych w tymże komunikacie należałoby zaczekać na wyjaśnienia wszystkich zainteresowanych. — Red.

Wobec zaniepokojenia, jakie powstało w środowisku czystych producentów ropy, pod wpływem pertraktacyj Syndykatu Przemysłu Naftowego z małymi i średnimi rafinerami, **odbył się w Drohobyczu, w Ratuszu, dnia 22. ub. m.** Zjazd czystych producentów ropy zagłębia borysławskiego, zwołany przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych. Pomimo spóźnionego zawiadomienia Zjazd był obsadzony bardzo licznie.

Po zagajeniu Zjazdu przez Prezesa ZPPN. p. inż. **W. Dunkę de Sajo** i poddaniu krytycznej ocenie akcji mającej na celu doprowadzenie do zamknięcia małych rafineryj, wybrano Prezydjum Zjazdu w osobach **inż. W. Dunki de Sajo i Posła Dra Bronisława Wojciechowskiego,** zaś na sekretarzy Zjazdu powołano pp. **Józefa Szlemińskiego i L. Unikla,** poczem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos bardzo liczni mówcy. Powzięta rezolucja jest wiernem odbiciem nastroju obecnych i toku prowadzonej dyskusji. Rezolucja ta brzmi:

„Zjazd Polskich Przemysłowców Naftowych, zebrany w dniu dzisiejszym w Drohobyczu, w sali ratuszowej, po wysłuchaniu sprawozdania P. Prezesa inż. W. Dunki de Sajo o dzisiejszej sytuacji w przemyśle naftowym i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

1. zaprotestować przeciw zamknięciu średnich i małych krajowych rafineryj za niemoralną odpłatą ze strony kartelu, którą zapłaci polski producent ropy i konsument nafty;

2. zaprotestować przeciwko oddaniu producentów zagłębia borysławsko-tustanowickiego wyzyskowi skartelizowanych zagranicznych firm rafineryjnych wspólnie z „Polminem", skutkiem czego cena ropy borysławskiej musi spaść, co uniemożliwi eksploatację liczunych kopalń, należących do krajowych producentów;

3. wystąpić w obronie producentów marek specjalnych, którzy z powodu zamknięcia małych rafineryj (krajowych), tracą jedynych odbiorców i przetwórców swojej ropy, co prowadzi do zamknięcia ich kopalń, które wobec ciągłego spadku produkcji borysławskiej, stanowią przyszłość polskiego przemysłu naftowego;

4. Zjazd ubolewa, że skutkiem zamknięcia wszystkich krajowych rafineryj ropy i skutkiem przewidywanego zmniejszenia się ruchu wiertniczego i pompowego, wielka ilość polskich urzędników i robotników zostanie zwolniona, co przyczyni się wybitnie do zwiększenia bezrobocia;

5. Zjazd domaga się zorganizowania odbioru wszystkiej bez wyjątku ropy, tak marki borysławskiej, jak i marek specjalnych, przez skartelizowane firmy, przyczem o każdoczesnem ustanowieniu cen za ropę nie może decydować jednostronnie kartel, lecz ma ona być ustanowiona na zasadzie wspólnego porozumienia przez wspólny organ skartelizowanych rafinerów i Związku Polsk. Przem. Naftowego;

6. Zjazd uchwala oddać całą swoją ropę do dyspozycji osobnej Komisji, zorganizowanej przez ZPPN. ze środowiska producentów, która to Komisja w porozumieniu z Prezydjum Związku będzie dysponować produkcją;

7. Zjazd stoi na stanowisku, by na pod stawie dawnych umów z Rządem austrjackim i dzisiejszych stosunków naftowych, ZPPN. miał pewien wpływ na tok polityki naftowej „Polminu";

8 Zjazd stoi na stanowisku jednolitej organizacji, za którą uważa jedynie Z. P. P. N i upoważnia organa Związku do prowadzenia dalszej akcji;

9. Zjazd domaga się podjęcia energicznej akcji obronnej tak u miarodajnych czynników państwowych, a i na terenie Sejmu, celem odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego naszemu kopalnictwu naftowemu ze strony skartelizowanych koncernów zagranicznych".

Wykonanie powyższej rezolucji Zjazd zlecił Radzie Związku P. P. N.

Obniżenie stopy procentowej?

NAD SPRAWĄ TĄ MA SIĘ ZASTANOWIĆ RADA BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. (Z) 14 stycznia Rada Banku Polskiego **odbędzie posiedzenie poświęcone zatwierdzeniu bilansu Banku Polskiego za r. 1929.** Bilans ten — jak słychać — wypadł **bardzo pomyślnie i stan interesów Banku wykazuje znaczną poprawę.** Wraz z zatwierdzeniem bilansu Rada **poweźmie wniosek o wysokości dywidendy.** Wniosek ten opiewać będzie **na 17 zł. od każdej akcji.** Ponadto Rada Banku zajmie się **zagadnieniem ewentualnego dalszego obniżenia stopy procentowej.** Nie ulega wątpliwości, że zjawisko to, nie może być **bez wyniku na stosunki kredytowe w Polsce.** Zaznaczyć należy, że przeprowadzone w dniu 15 listopada ub. r. obniżenie stopy procentowej do 8 i pół prc. i zastawowej do 9 i pół prc. **miało na celu zaznaczenie tej samej dążności ku potanieniu pieniądza w Polsce, co i zagranicą.** Zarządzenie to **nie odbiło się jednak w sposób znaczny na stosunkach gospodarczych Polski,** nie wywarło również ujemnego wpływu na dopływ wpływów zagranicznych, o czem świadczą propozycje w sprawie zagranicznych lokat gotówkowych, które napływają do banków krajowych.

Światowa produkcja wina i piwa.

Lwów, 3. stycznia.

Stosunkowo niewiele krajów w Europie posiada klimat, pozwalający na hodowlę wina w wielkich rozmiarach. My, naprzykład, jesteśmy pod tym względem przez naturę pokrzywdzeni.

Najbardziej „uprzywilejowana" przez nią jest — pod tym względem — **Francja;** posiada ona największą produkcję wina nietylko w Europie, ale na świecie. Francja wytwarza 49 miljonów hektolitrów wina rocznie, co stanowi prawie jedną trzecią światowej produkcji wina, która wynosi 149 miljonów hektolitrów.

Drugie miejsce zajmuje **Italja:** 37 miljonów hl.; trzecie **Hiszpanja:** 23 miljony. Dalej idzie **Portugalja** (8 miljonów), **Rumunja** (5,1), **Jugosławja** (2,9), **Grecja** (1,9), **Bułgarja** (1,7), **Węgry** (1,2), **Niemcy** (1 miljon) itd. Polska w statystyce tej zupełnie nie figuruje. Zgoła inaczej przedstawia się statystyka międzynarodowej produkcji piwa. Tutaj państwa, upośledzone przez przyrodę pod względem wina, figurują na pierwszych miejscach.

Na czele stoją — **Niemcy,** które wytwarzają 48 milj. hektolitrów piwa rocznie, co stanowi blisko jedną trzecią światowej produkcji piwa, wynoszącej 172 mil. hl. Drugie miejsce zajmuje **Anglja:** 36 mil. hl., trzecie **Belgja** (17,3 mil.), czwarte **Francja** (13,5), piąte **Czechosłowacja,** która wytwarza około 10 mil. hl. rocznie. Dalej idzie **Austrja, Rosja** (po 3 mil.), **Szwecja, Danja, Holandja, Szwajcarja, Polska (po 1,7 mil.), Italja, Rumunja itd.**

Italja, która produkuje tak dużo wina, zajmuje pod względem produkcji piwa jedno z ostatnich miejsc w Europie. **W.**

Jak się przedstawia u nas

i zagranicą prawo o akcjach pluralnych.

Lwów, 3. stycznia.

Paryski tygodnik „Le Bilan Economique et Financier" zamieszcza wobec projektowanej przez rząd francuski nowej ustawy o akcjach pluralnych (uprzywilejowanych co do ilości głosów, przegląd sytuacji jurydycznej tych papierów w rozmaitych krajach. **W Niemczech** akcje pluralne są dozwolone bez restrykcji na mocy art. 252, par. 4 kodeksu handlowego. Podlegają one wypłatom na podstawie ustawy z 8. kwietnia 1922 r. **W Belgji** akcje podlegają restrykcji w tym sensie, iż nikt z posiadaczy akcji nie może posiadać prawa głosu z tytułu więcej niż 1/5 akcyj emitowanych lub 2/5 akcyj reprezentowanych na zebraniu. **W Anglji** akcje pluralne są dozwolone bez restrykcji na podstawie tow. Companies Stet z 1929 r. **We Włoszech** są one uznane bez restrykcji na mocy wyroku sądu kasac. z lipca r. 1926. Projekt nowej ustawy otwiera, iż emitować akcje pluralne mogą tylko instytucje bankowe, ubezpieczeniowe, transportowe, dostarczania wody, gazu, siły elektrycznej, kopalnie lub przedsiębiorstwa, które w ciągu ostatnich pięciu lat dały ponad 8% dywidendy. Akcje pluralne mogą dysponować liczbą głosów przewyższającą tylko 10 razy liczbę akcyj zwyczajnych. **W Holandji** akcje pluralne są dozwolone przez ustawę o spółkach akcyjnych z r. 1929. Dawniej żadnej akcji tego typu nie przysługiwało więcej niż 6 głosów. **W Szwecji** akcje pluralne są dozwolone przez ustawę z 2. sierpnia 1910 r. Według art. 2 ustawy z r. 1916 obcokrajowcy nie mogą dysponować liczbą głosów przewyższającą 1/5 ogólnej ilości głosów podanych na zebraniu przez akcjonarjuszy. **W Rumunji** akcje te są dozwolone na mocy art. 158 i 159 kodeksu handlowego. **W Stanach Zjednoczonych** bez restrykcji. **W Polsce** emitowanie akcyj uprzywilejowanych co do ilości głosu nie wymaga obecnie zezwolenia rządu (Rozporządzenie z 22. marca 1928, Dziennik Ustaw 383). **P.**

Ruch portowy w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (st) Statek Towarzystwa okrętowego American Scantic Line Shickasaw zawinął ostatnio **do portu w Gdyni,** przewożąc na pokładzie **375 tys. kg. ładunku drobnicowego,** jak maszyny do pisania, urządzenia kinowe dla filmów dźwiękowych, części samochodowe itd. Z portu w Gdyni wypłynął do Nowego Jorku statek „Sagaporack" z ładunkiem **145** tys. kg. wytłoków buraczanych i 30 tys. kg. kleju kostnego.

Spadek akcji Zieleniewskiego w Wiedniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (st) Z Wiednia donoszą: Trwający od kilku dni **spadek akcji Zieleniewskiego** po chwilowej poprawie doszedł wczoraj do **45** i pół szylingów, co oznacza spadek około 50 prc. poniżej kursu minimalnego. **Jest rzeczą wątpliwą, czy posiadacze akcyj otrzymają jakąkolwiek dywidendę za r. gospodarczy 1928-29.** Katastrofę Zieleniewskiego przypisują w tamtejszych kołach giełdowych znanej transakcji polskiego Min. kolei z warszawską firmą budowy wagonów Lilpop, Rau i Löwenstein, która obecnie właściwie posiada **monopol dostawy wagonów w Polsce,** co się fatalnie odbija na innych tego rodzaju przedsiębiorstwach krajowych.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2. stycznia.

Na giełdzie zbożowej naogół stagnacja. Ceny niezmienione, tendencja utrzymana.

Na giełdzie akcyjnej ruch cokolwiek żywszy, tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. stycznia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 19¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 trzy czwarte, 8 prc Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86, Belgja 124.20, Holandja 358.05, Kopenhaga 237.95, Londyn 43.31, Nowy Jork 8.85.9, Paryż 34.96, Praga 26,27, Szwajcarja 172.35, Wiedeń 124.96, Włochy 46.47, Nowy Jork kabel 8.87.9.

Warszawa, 2. stycznia. (PAT). Bank Dyskontowy 125, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Chodorów 150, Łazy 5, Lilpop 57, Starachowice 21¼, Haberbusch 104 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. stycznia. (PAT). Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.14.90, Bruksela 72.06, Włochy 26.95 i pół Hiszpajna 68.75, Amsterdam 207 3/4, Berlin 123.02 i pół, Wiedeń 72 i pół, Stokohlm 138.60, Oslo 138.05, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.72¼, Warszawa 57.77 i pół, Budapeszt 90¼, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.94, Buenos Aires 212.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2. stycznia. (PAT). Amsterdam 286.06, Belgrad 12.56 3/8, Berlin 169.35, Bruksela 99.17, Budapeszt 124.19, Bukareszt 422.45, Kopenhaga 190.05, Londyn 34.61, Madryt 95.05, Medjolan 37.12, Nowy Jork 708.85, Oslo 189.95, Paryż 27.93, Praga 20.97 i pół, Sofja 5.13, Stokholm 190.70, Warszawa 79.89, Zurych 137.65, Amerykańskie 705.80, Niemieckie 169.15, Francuskie 27.90, Włoskie 37.04, Jugosłowiańskie 12.45, Czeskie 20.94 i pół, Węgierskie 124.28, Szwajcarskie 137.25, Angielskie 34.55 i pół, Renta lutowa 1.01, Dunaj, S., Adria 87.20, Tureckie 26, Bankverein 21.30, Kreditanstalt 51, Kompas 12 i pół, Laenderbank 26.10, Merkury 21, Czerniowce 45 i pół, Austr. kol. państw. 19, Alpiny 32 i pół, Krupp 10 i pół, Rima 98¼, Zieleniewski 46 trzy czwarte, Karpaty 4.07, Galicja 30.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 2. styczina. (PAT). Nowy Jork 48.05, Paryż 123.89, Berlin 20.43 5/8, Montreal 493.62, Hiszpanja 36.60, Amsterdam 12.09 i pół Bruksela 34.87, Włochy 93.23, Szwajcarja 25.12 7/8, Kopenhaga 18.20 3/8, Stokholm 18.13 3/8, Oslo 18.20 3/8, Helsingfors 194.22, Praga 164.75, Budapeszt 27.85, Belgrad 275, Sofja 674, Rumunja 816, Wiedeń 34.66, Warszawa 43.44.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 2. stycznia. (PAT). Londyn 123.88, Nowy Jork 25.38 i pół, Bruksela 355¼, Hiszpanja 338¼, Włochy 132.90, Szwajcarja 493, Kopenhaga 680 i pół, Amsterdam 1024¼ Oslo 680 i pół, Stokholm 683¼, Praga 75.40, Rumunja 15.15, Wiedeń 357 i pół, Berlin 606 i pół.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 2. stycznia.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

WALUTY: Dol. amer 8.86.00—8.86.50, dolary kanad. 8.78.00—8.79.00, korony 26.20—26.50, leje 0.05—0.05.50, franki 1.71.75—1.72.25, funty szterl 43.30—43.50 czerwieńce 15.00—15.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar. 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr 0.60—0.61, 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60, kopiejki 1.25—1.30.

Tragedja uczenicy.

Brat obrońcą honoru siostry.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 3 stycznia.

(=) Młode dziewczęta zwykły bardzo często kierować swe uczucia ku

artystom filmowym,

którzy wydają im się **wymarzonym ideałem,** zastępującym dawnych królewiczów i książąt — z bajki...

Na tym tle doszło właśnie w Paryżu do

tragedji,

która w stolicy francuskiej rozeszła się szerokiem echem. Oto 19-letni urzędnik **Armand Cheriot** zastrzelił uwodziciela swej **17-letniej siostry, Henrietty,** artystę filmowego, **27-letniego Ludwika de Lys.**

Bliższe szczegóły tej

sensacyjnej afery,

omawianej obecnie żywo przez dzienniki paryskie, są następujące:

Henrietta Cheriot, **uczenica liceum,** zawarła przed kilku miesiącami na ulicy znajomość z aktorem filmowym, **Ludwikiem de Lys,** którego znała już z obrazów filmowych. Niedoświadczona dziewczyna stała się zabawką w ręku **bezwzględnego donżuana,** który nawiązał z nią

intymny stosunek miłosny.

Doszło wreszcie do tego, że dyrekcja liceum dowiedziała się o tem i Henriettę **wykluczyła z grona swych uczenic.**

Dopiero teraz dowiedzieli się o tem **rodzice i brat uwiedzionej dziewczyny.** Armand, nie zasięgając nawet opinji rodziców, natychmiast udał się do artysty filmowego, zaopatrzywszy się na wszelki wypadek w

w browning.

W mieszkaniu Ludwika de Lys przyszło do **dramatycznej sceny.** Oto Armand **zażądał kategorycznie**, aby uwodziciel ożenił się z Henriettą. A gdy Ludwik oświadczył cynicznie, że wcale **nie ma tej pewności,** że Henrietta tylko jego obdarzała swymi względami — oburzony i szalejący z gniewu młodzieniec

strzelił

ku niemu, **kładąc go na miejscu trupem...**

Rycina nasza przedstawia **kilka momentów tej tragedji...** Oto widzimy artystę z lekkomyślną dziewczyną, — chwilę wykluczenia z liceum oraz **krwawy epilog...**

Najoryginalniejsza rodzina.

Lwów, 3. stycznia.

Zacne i skądinąd wielce zasłużone, jako że posiadające trzynaścioro dzieci, **małżeństwo Fergussonowie z Nodlesville** w swoisty sposób osiągnęło miano najoryginalniejszej w Stanach Zjedn. rodziny. Oto, mając widoczną skłonność do potomstwa, postanowili **wszystkie dzieci obdarzać imionami, zaczynającemi się na tę samą literę,** przyczem każde z dzieci otrzymało po dwa imiona, pierwsze zawsze zaczynało się **na „R“,** a drugie **na „E“.** Czeladka państwa Fergussonów zaczyna się od 35-letniego jegomościa, a kończy — na razie przynajmniej — **na półtorarocznem berbeciu.** Będą oni mieli kłopot z podpisywaniem się, gdyż dla odróżnienia jednego od drugiego nie wystarczy im użycie inicjałów R. E. F., chyba, że **się ponumerują według wieku.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

PIĄTEK, 3. STYCZNIA 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Konc. gramofonowy, 17.45 Koncert orkiestry mandol., 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.15 Koncert symfoniczny. **KRAKÓW** 312 16.25, Koncert płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 17.45 Recital fortepianowy. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 385 16.15 Koncert popularny. **KOPENHAGA** 281 14.40 Lekki koncert, 20.00 Koncert churu i solistów. **BRNO** 342 12.30 Koncert popoludniowy, 1905 Koncert. **LONDYN** 356 13.00 Sonata e-moll na skrzypce i fortepian, 16.00 Audycja wokalna, 17.00 Muzyka taneczna, 17.30 Muzyka lekka, 21.00 Koncert międzynarodowy, 23.50 Muzyka taneczna. **STUTGART** 360 12.15 Płyty gramofonowe. **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert muzyki operetk. 0.30 Koncert nocny. **BERLIN** 418 16.30 Koncert popularny 19.00 Bawarska muzyka ludowa 21.15 Muzyka lekka, 22.30 Lekka muzyka rosyjska. **LANGENBERG** 473 13.05, Muzyka lekka, 20.00 Koncert radjorkiestry, 21.00 Wieczór klasyczny w wykonaniu radjoorkiestry. **PRAGA** 487 16.30 Koncert orkiestry, 19.05 Orkiestra dęta, 22.00 Koncert muzyki współcz. **WIEDEŃ** 516 1.00 Poranek muzyczny, 19.30 Transmisja z Opery wied. **MONACHJUM** 533 16.30 Muzyka popularna. **PARYŻ** 1725 13.00 Płyty gramofonowe, 16.45 Koncert popołudniowy, 21.45 Radjokoncert.

SOBOTA 4. STYCZNIA 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Koncert, następnie muzyka taneczna, 16.15 Pieśni, 20.15 Recital fortepianowy, 21.15 Muzyka lekka w wykonaniu P. R., 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 12.05 Koncert płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 19.30 Interludjum muz. 22.45 Muzyka wesoła na płytach gramofonowych, 24.00 Koncert nocny. **KATOWICE** 408 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 385 12.05 Poranek muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry P. R., 1615 Audycja z płyt gramofonowych. **LIPSK** 259 16.30 Koncert popularny, 19.30 Koncert orkiestry drezdeńskiej. **KOPENAGA** 281 15.30 Koncert, 20.15 Koncert muzyki wiedeńskiej. **BRNO** 342 11.30 Płyty gramofonowe, 16.30 Jazz-band. 22.00 Orkiestra wojskowa. **LONDYN** 356 16.45 Koncert chóru, 18.45 Sonaty fort. Schuberta, 20.30 Wodewil z udz. ork. tanecznej, 22.35 Lekki koncert orkiestry. **STUTGART** 360 19.30 Koncert skrzypka Beerwalda, 23.30 Muz. taneczna. **FRANKFURT** 390 16.00 Transmisja z Kursalu w Wiesbadenie Koncert symfoniczny. **BERLIN** 418 16.30 Muzyka popularna, 19.00 Recital śpieawaczy. **LANGENBERG** 473 13.05 Muzyka popularna, 17.30 Koncert cytrzystów, 20.00 Wesoly wieczór. **PRAGA** 487 11.15 Płyty gramofonowe, 20.15 Płyty gramofonowe, 21.00 Koncert chóru. **WIEDEŃ** 516 1.00 Poranek muz. 15.30 Koncert popołudniowy. **MONACHJUM** 533 16.00 Koncert 16.30 Lekki koncert, 17.25 Muzyka organ., 18.50 Lekki koncert radjoorkiestry. **PARYŻ** 1725 13.30 Płyty gramofonowe, 17.15 Płyty gramofonowe (muzyka symf.), 21.15 Koncert popularny piosenki francuskiej, 22.30 Płyty gramofonowe.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji“.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 4. I. 1929. 32

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

„Ludzie zaaresztowani przy sposobności otoczenia przez policję jaskini gry w Poplar, zostali dziś wypuszczeni na wolność, gdyż policja nie mogła podobno dostarczyć dostatecznych dowodów, które by usprawiedliwiły wniesienie skargi.“

Adwokat pokiwał głową z wyrazem powątpiewania.

— Podoba mi się to wyjaśnienie pana Angla — mruknął z cierpkim uśmiechem. — Doskonały sposób salwowania honoru policji, niemniej wolałbym się był pozbyć „Szajki miejskiej“.

W późniejszym okresie miał sposobność zmienić to swoje zdanie.

Pukanie do drzwi poprzedziło ukazanie się poważnego służącego. Adwokat rzucił okiem na wizytówkę, zawahał się na sekundę, poczem rzekł: „prosić!“

Do pokoju wszedł Jimmy i złożył lekki ukłon gospodarzowi, który wstał za jego wejściem.

Milczeli, dopóki nie zamknęły się drzwi za służącym.

— Czem mogę służyć? — spytał adwokat Spedding.

— Chodzi o te miljony Reale — rzekł Jimmy goniąc spojrzeniem smugę dymu z papierosa.

— O ile wiem, to powiedziałem całkiem wyraźnie, że w sprawie tej mogę udzielać potrzebnych informacyj tylko w biurze i w określonych godzinach — szorstko rzekł adwokat, a Jimmy przytaknął ruchem głowy.

— Przyzna pan, panie Spedding — rzekł swobodnie — że testament Reala jest dość niezwykły by usprawiedliwiał uchylenie się od konwencjonalnych przepisów zarówno spadkobierców fortunnych jak niefortunnych.

Spedding niecierpliwie machnął ręką.

— Nie mam zamiaru mieszać się do pańskich interesów — uprzejmie mówił Jimmy — i zgoła też nie jestem ciekaw się dowiedzieć, w jaki dziwny sposób zaznajomił się pan ze swym zmarłym klijentem, ani też jakie honorarjum pan otrzymał za podjęcie się sprawy tak niezwykłej; jestem jednak przekonany, że otrzymał pan dostateczną rekompensatę za tak drobne nieprzyjemności, jak — powiedzmy, moja wizyta poobiednia.

Jimmy miał szczególny sposób dobierania słów, ważenia niejako każdego określenia, wyrażającego najściślej każdy odcień jego myśli. Adwokat poznał odrazu, ku czemu zmierza i poprzestał na nic nie mówiącem wzruszeniu ramion.

— Nie pytam o motywy pańskiego postępowania — mówił dalej Jimmy — chcę wierzyć, że są najzupełniej bezinteresowne i że postępowanie pana odpowiada idealnemu stosunkowi klijenta i jego pełnomocnika.

Tym razem uczynił dłuższą pauzę, a rozdrażnionemu adwokatowi wyrwało się niecierpliwe:

— A zatem?

— A zatem — powoli rzekł Jimmy — ponieważ w to wierzę, nie mogę sobie wytłumaczyć, dlaczego odczytując testament, nie zawiadomił nas pan, że istnieje klucz, rozwiązujący ten tajemniczy wierszyk.

— Niema żadnego klucza — szybko rzekł adwokat i dodał: — o ile mnie wiadomo.

— Że nam pan nie powiedział — ciągnął dalej Jimmy, jakby nie zauważył tej przerwy — o czerwonej kopercie...

Spedding zerwał się z krzesła śmiertelnie blady.

— Koperta — bełkotał zirytowany — co panu wiadomo... o jakiejś kopercie?

Jimmy wskazał na krzesło.

— Kochany panie Spedding, bardzo pana proszę, byś się powstrzymał od niepotrzebnych wybuchów, wykrętów i scen powodowanych rzekomą obrazą honoru. Ja wcale nie twierdzę, że pan z jakichś tajemniczych powodów zataił przed nami informację, którą mój przyjaciel Angel określiłby jako „wielką niespodziankę“. Nie wątpię, że w chwili odpowiedniej zawiadomiłby nas pan o istnieniu czerwonej koperty.

(C. d. n.)

—oo—

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

Mazur Cyryl, ul. Frydrychów 3.
Stachel Herman, ul. Lelewela 5 b.
Praski Władysław, ul. Szeptyckich 27.
Batsch Karol, Świętokrzyska 46.
Białecki Klemens, ul. Rycerska 37.

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

PANNA lat 22, miła, przystojna, z braku znajomości szuka tą drogą starszego, eleganckiego i wytwornego Pana na stanowisku. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Administracji pod „Janina“. 563

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

DWIE PANIE z wilkiem, które przechodziły ostatniej niedzieli ul. Teatyńską, prosi się o podanie adresu, nie dla represji, lecz dla stwierdzenia czy pies nie był chory. Wiadomość pod „Wilk“ do Administracji. 560

MIMOZO! Tam już nic, natomiast pod świeżym adresem. Paskudnej intruzce wlepić parę klapsów i przepędzić za siódmą górę! Opoka. 571

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

Sumiennie i wszechstronnie uczą
KURSY SZOFERSKIE
Inż. Aleksandra JUHREGO
Lwów, Kopernika 54.
Warsztaty, sale wykładowe garaże na miejscu.
8. stycznia Początek następnej grupy 19-tej.

ABSOLWENT polonistyki, wybitnie literacko uzdolniony, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub lekcyj. Opracowuje również referaty, prace uniwersyteckie, rozprawy magisterskie. Listy do „Porannej“ pod „Literatura“. 582-3

Humor.

GIRLSY.



— Tempo, tempo! Przecież to nie jest marsz żałobny!
(„Saturday Evening Post“.)

Polskie Towarz. Szkoły Średniej w Horodence
poszukuje
nauczyciela przyrodoznawstwa.
Wymagana pełna kwalifikacja, ewentualnie egzamin naukowy. Pobory wedle umowy. Posada natychmiast do objęcia.
Z rząd.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

STENOGRAF(KA) piszący biegle na maszynie poszukiwany. Półdniowe zajęcie. Wiadomość biuro Brücka, Kościuszki 2. 581

SKRZYPEK i pianista(stka) lub Trio zostaną przyjęci zaraz. Sapiehy 31. restauracja. 583-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DO WYNAJĘCIA 4 lub 2 pokojowe komfortowe mieszkanie w śródmieściu. Tarczyńska, Antoniego 7. 569

ZAMOŻNIEJSZEMU, solidnemu kawalerowi wynajmie gospodarz umeblowany pokoik z kuchenką w oficynie w śródmieściu. Listy do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Południe“. 562

3 UBIKACJE dla celów handlowo-przemysłowych zaraz do wynajęcia. Kopernika 5. 557-3

POSZUKUJĘ lokalu na wasztat radjowy (ewentualnie wspólny) w centrum. Zgłoszenia w Administracji pod „R.“ 572

POSADY POSZUKIWANE.
8 groszy za wyraz.

BUCHALTER-bilansista zestawia bilanse przyjmie też stałą posadę. Zgłoszenia „Bilansista“ do Administracji. 520-3

DENTYSTYCZNY technik młody samodzielnie pracujący w złocie, oraz precyzyjnie w kauczuku, były technik lekarza Kasy Chorych, poszukuje posady od zaraz. Pod „Technik“. 568

AGRONOMÓW, leśników, gorzelników, siły nauczycielskie, biurowe, sklepowe, bony Polki, Niemki, Francuski, klucznice, kucharzy, ogrodników, szoferów, maszynistów, personal restauracyjny, umieszcza Biuro Kostiuka, Kopernika 19, telefon 33—93. 567

B. SIERŻANT armji gen. Hallera, 6-letni kawalerzysta, ciężko ranny w wojnie bolszewickiej (obecnie zupełnie zdrowy), lat 32, żonaty, **poszukuje posady** strzelca, dozorcy lasowego, manipulanta składu drzewa, kancelisty tartaku, browaru lub cegielni, dozorcy stadniny, magazyniera, woźnego itp. Włada poprawnie jęz. polskim w słowie i piśmie; mówi po francusku i niemiecku. Może wykazać się pochlebnemi referencjami. Zgłoszenia przyjmie z grzeczności Prof. Sierakowski w Przemyślu, 3. Maja 28. 551-3

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13—61. poleca młodą Francuskę na posadę lub lekcję. Polkę, freblankę, Niemki pielęgniarki, nauczycielkę z francuskiem, niemieckiem, muzyką, gospodynie, ogrodników, kucharzy. 577

PANI starsza, o nienagannym exterier, poszukuje miejsca u starszego Pana w charakterze gospodyni. Zgłoszenia do Administracji pod „Wdowa“. 564-3

SZOFER mechanik obznajomiony z parowemi maszynami, z motorami benzynowymi, z traktorami oraz z narzędziami rolniczemi, poszukuje posady. Seńko Rońdiak, Dobrzany, op. Gródek Jagiel. 565

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“, tylko plac Halicki 3. 542-3

NA LÓD kompletne garnitury „SPORT“, tylko plac Halicki 3. 542-3

ŁYŻWY i sanki poleca Rentschner, Legjonów 37. 9892-10

2.800 zł. **Pianina nowe zagraniczne** czarne, najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca **„MONIUSZKO“** Zimorowicza 10.

ŻAKIETY wełniane zł. 12.—, Pullovery jedwabne 15, **koszule** 3, kombinacje strojne 5, **pończochy** 1.50 tylko w magazynie „Golf“. Lwów, Kilińskiego 1. 9261-25

DROHOBYCZ. Realności bardzo tanio poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 547

KOLĘDY kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt **Leonarda WANKEGO** we Lwowie, ul. Krakowska 16. Tel. 46-18. **!**

PIANINO znakomite najnowszej konstrukcji, piękne, modne zamienię na fortepian gorszy — dopłata wedle umowy lub sprzedam. Kopernika 26. Sklebiarski. Telefon 8331. 584-4

DO WODY SODOWEJ maszynę w bardzo dobrym stanie, używaną sprzeda Fabryka Zdrój, Lwów, ul. Na Błonie 12. 574-3

Pranie pierza i puchu uskutecznia **Władysław WEBER** Lwów, Batorego 2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ANTYKI, fortepiany, salony i t. p. odnawiam. Ceny umiarkowane. Uprzejme zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz“. 521-3

KWIATY piękne, karnawałowe, gotowe i na zamówienie Pełczyńska 1. II. p. 9985-3

ROZPYLACZE do wód kolońskich i perfum przyjmuje do naprawy jedynie perfumerja i skład farb **H. STRASSBERGA, Lwów, ul. Piłsudskiego 21. Uwaga** na firmę. 9922-5

MEBLE na raty **długoterminowe**, oraz meble **tapicerowane** po cenach najniższych poleca najtańszy magazyn Lwów Kopernika 23. — Róg Wronowskiej. 9239-30

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa ruska na nazwisko Jakób Salzberg z Radruża. 579

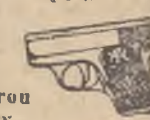
SKUBA STANISŁAW 1895 Krasne, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów. 580

ZARAZ po świętach radzimy udać się po okulary, cwikiery, termometry, lornetki, termosy, płyty gramofonowe, igły itp. do firmy „Optyka“ Lwów, Piłsudskiego 19, gdyż tam najtaniej. Warsztat reparacyjny. Członkom Kasy Chorych na rachunek Kasy. 9785-5

„OLLA“ PREZERWATYWY ?! Ależ!... „OLLA“ przecież **znacznie** lepsze!

SANDACZ

świeży nadszedł dziś do handlu
Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4.
Telef. 26-54.

R. Z. 1888. R. Z. 1888.
S. Pielecki

Lwów, Piekarska 1.
Browningi, amunicja, broń okazyjna, narty, łyżwy, rowery. 546

Elektryczne świeczniki

ampułki, lampy stołowe, biurowe i szafkowe z bronzu, kryształu i alabastrowe jako też elektr. żelazka, kuchenki, [illegible] niki i t. p. poleca po cenach bardzo przystępnych firma
Jakób KAHANE i Syn
Lwów, Kopernika 2. tel. 8-91.
Skład wszelkich przyborów elektrycznych.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

Cabicarówna Franciszka, ul. Krasickich 5.
Burnatowicz Stanisław, ul. Murarska 22.
Finiewicz Władysław, ul. Cetnerowska 10.
Kroński Marcin, ul. Kurkowa 40.
Maiblum Ottylja, ul. Słoneczna 5.

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO [illegible] Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADA
CADIX
NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI


Przedstawiciel na Polskę i Gdańsk D[illegible] Handlowy „EMHA“ Kraków, Stradom [illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe** za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane** 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice** 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr., **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy** lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI